Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Numer obejmuje 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

Numer 245. BYDGOSZCZ, sobota dnia 23 października 1926 roku. Rok XX.

Propaganda niemiecka działa.

Warszawa, 22. 10. (AW) Niemiecka propaganda prasowa rozpuściła dzisiaj pogłoski, jakoby w licznych oddziałach armji polskiej miała ujawnić się propaganda przeciw osobie marszałka Piłsudskiego, prowadzona przez wyższych oficerów wojsk polskich, którzy, jakoby mieli rozesłać do szeregu pułków, rozmieszczonych na prowincji zaufanych agitatorów, celem rozwinięcia tej akcji na szeroką skalę. Wiadomość o tem według twierdzeń prasy berlińskiej miała wywołać w Warszawie wielkie poruszenie. Ministerstwo spraw wojskowych usiłuje tendencje te stłumić w zarodku. Rozpuszczanie ze strony niemieckiej podobnych wiadomości ma na celu podkopanie zaufania zagranicy do Polski, co nabiera szczególnego znaczenia na tle ostatnich wynurzeń prasy berlińskiej w sprawie niemieckich granic na wschodzie.

Niemcy nie cofają się przed fałszerstwem.

Paryż, 21. 10. (Pat). Wobec ogłoszenia w „Danziger Neueste Nachrichten“ wiadomości o rzekomej uchwale 50 parlamentarzystów francuskich, należących do stronnictwa radykalno-społecznego w sprawie usunięcia pomorskiego korytarza i zwrócenia Niemcom Gdańska, grupa parlamentarna francusko-polska zwróciła się do stronnictwa radykalno-społecznego o wyjaśnienia. W imieniu tegoż stronnictwa deputowany Milhaud, główny referent w kwestjach polityki zagranicznej, oraz wiceprezes komisji spraw zagr. izby deputowanych, niezmiernie zdziwiony i wzburzony tą wiadomością, zaprzeczył stanowczo istnieniu podobnej uchwały, oświadczając kategorycznie, że uchwała taka nie miała i nie mogła mieć miejsca. Partja radykalno-społeczna — mówił Milhaud — posiada w swym składzie trzech byłych ministrów spraw zagranicznych. Nie powzięłaby ona podobnej uchwały nie zasięgnąwszy ich opinji. Otóż ci byli ministrowie znajdujący się obecnie w Paryżu, nic o tem nie słyszeli. Nakoniec dep. Milhaud oświadczył, że stronnictwo radykalno-społeczne zajmie niebawem w tej sprawie oficjalne stanowisko.

Paryż, 21. 10. (Pat.) Deputowany Franklin Bouillon, b. minister, wybitny członek stronnictwa radykalno-społecznego, jeden z najwybitniejszych członków grupy parlamentarnej francusko-polskiej prezes komisji spraw zagranicznych izby deputowanych zapytany w kwestji rzekomej deklaracji pewnej grupy posłów radykalno-spoecznych w sprawie Gdańska i korytarza pomorskiego, upoważnił Edwarda Krokowskiego sekretarza adminstracyjnego grupy parlamentarnej francusko-polskiej, do przesłania grupie parlamentarnej polsko-francuskiej kategorycznego zaprzeczenia tej wiadomości. Franklin Bouillon oświadczył, że w czasie trwania kongresu stronnictwa radykalnego w Bordeaux nie było nigdy mowy o rzekomem oświadczeniu się w kwestji Gdańska i korytarza pomorskiego. Bouillon ręczy za to, że żaden z posłów radykalno-społecznych niemógł nigdy nic podobnego powiedzieć. Także deputowany Bouillon w charakterze prezesa komisji spraw zagranicznych izby, stanowczo protestuje przeciwko podobnym fałszywym wiadomościom.

Przedłużenie kontroli wojskowej w Niemczech.

Berlin, 21. 10. (PAT). Prasa niemiecka zdradza zaniepokojenie z powodu komunikatu agencji Havasa w sprawie powziętej przez Radę Ambasadorów uchwały **o przedłużeniu kontroli wojskowej w Niemczech**. Odpowiedzi rządu niemieckiego oczekują tu dopiero po nadejściu do Berlina urzędowego tekstu noty. Pisma zaznaczają, że nie należy oczekiwać żadnych zmian w stosunku do stanowiska szefa Reichswehry, gdyż w sprawie tej obowiązuje uchwała Rady Ambasadorów, powzięta w lipcu br. Dymisja gen. von Seeckta jest czysto wewnętrzną sprawą i niema mowy o udzieleniu jakichkolwiek dyrektyw jego następcy gen. Heye'owi. Nieprawdziwe są zdaniem pism pogłoski o tajnych rekrutacjach, a **fortyfikacje w Królewcą nie posiadają żadnego znaczenia** strategicznego (?) Za niezałatwioną definitywnie uważają tutejsze pisma jedynie sprawę **handlu materjałami wojennymi** oraz sprawę organizacji policji. „Vossische Ztg.“ zastanawia się nad tem, jakie to siły, przeciwdziałając niemiecko-francuskiemu porozumieniu, przyczyniły się do **takiej osnowy noty Rady Ambasadorów**.

Stan wojenny w Anglji przedłużony

Londyn, 21 10. (Pat.) Król podpisał dekret przedłużający stan wojenny na dalszy miesiąc z powodu trwania kryzysu węglowego. Jednocześnie podpisał król dekret zwołujący parlament na dzień 25 bm.

Londyn, 21. 10. (PAT) Wedle oficjalnych obliczeń, liczba pracujących górników wynosiła w dniu dzisiejszym 219 000, co w porównaniu z cyfrą poprzednią wynosi zmniejszenie się liczby pracujących o 17 000. Zmniejszenie to ma być częściowo rezultatem działalności propagandowej sekretarza federacji górników Cooka, częścią zaś przypisywać je należy faktowi, że zwykle w poniedziałek liczba górników nieobecnych przy pracy jest najmniejsza.

Przemysłowcy polscy przeciw manifestowi bankierów.

Warszawa, 22. 10. (AW) Dyrektor centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansow poseł Andrzej Wierzbicki interpelowany przez dziennikarzy, oświadczył, iż manifest finansjery ma olbrzymią wagę dla Polski. Dlatego też przemysłowcy i finansiści winni zabrać w tej kwestji głos. Zarząd centralnego związku przemysłu, górnictwa, handlu i finansów opracowuje w odpowiedzi na manifest odezwę, którą opublikuje w całym świecie. Poseł Wierzbicki z tekstem odezwy zamierzał udać się do wicepremjera Bartla i dopiero po konferencji z tym będzie mógł podać treść jej do wiadomości publicznej.

Manifest jest dobry, ale tylko dla Europy... mówi Ameryka.

Morgan nie solidaryzuje się z manifestem bankierów amerykańskich.

Waszyngton, 21. 10. (PAT) Z kół miarodajnych komunikują, że rząd waszyngtoński ma podobno zamiar oświadczyć publicznie, że zdaniem jego tezy międzynarodowego manifestu finansistów, dotyczące taryf celnych nie stosują się do Stanów Zjedn. Przypuszczają jednocześnie, że rząd Stanów Zjedn. udzieli poparcia projektowi zmniejszenia trudności celnych w stosunkach między narodami europejskimi. Wspomniane oświadczenie ma być złożone przez sekretarza stanu Mellona, który dziś omówi te sprawy z prezydentem Coolidgem.

Londyn, 21. 10. (PAT) Prasa dowiaduje się, że Morgan oświadczył przedstawicielom prasy amerykańskiej, iż jego nazwisko zamieszczone zostało pod manifestem bankierów bez jego upoważnienia. Prasa podaje, że nazwisko Morgana znalazło się pod manifestem tylko przez nieporozumienie. Według doniesienia „Daily Telegraph“, dr. Schacht złożył podobne oświadczenie.

Przemysłowcy angielscy i niemieccy zjadą się ponownie.

Londyn, 21. 10. (PAT) Słychać, że przemysłowcy angielscy i niemieccy zbiorą się w listopadzie ponownie na konferencję, w której później wezmą udział również i przemysłowcy francuscy.

Wiec Chrz. Demokracji w Bydgoszczy.

Wiec Chrześcijańskiej Demokracji, który odbył się wczoraj wieczorem w sali „Ogniska“, zagaił prezes zarządu okręgowego Ch. D. p. prof. Kaźmierczak, oddając przewodnictwo w ręce p. Smolińskiego. Udział wiecowników był bardzo liczny, gdyż wielka sala „Ogniska“ była zapełnioną. Prócz członków i sympatyków Ch. D. przybyli także zwolenn'icy innych partyj, którzy zrazu zachowywali się spokojnie, później atoli swemi wystąpieniami usiłowali wywołać zamęt w szeregach wiecowników, co im się jednak nie udało.

Na wiec przybyli z referatami **posłowie Ch. D. Roch i Marciniak**. Pierwszy mówił o prądach politycznych w państwie nowoczesnem a drugi o polityce wewnętrznej naszego państwa i o ruchu robotniczym w Polsce. Obaj wykazali zgubną dla państwa i samego robotnika działalność obozu socjalistycznego i w głównych zarysach naszkicowali program ruchu chrześcijańsko-społecznego, opartego o encyklikę wielkiego papieża Leona XIII. „Rerum Novarum“.

Dyskusja nad referatami była nader ożywioną.

P. Przybyszewska mówiła o sprawie żydowskiej i piętnowała tych, którzy utrzymują stosunki z żydami.

P. Wronowski przedstawiwszy się jako „niezależny socjalista“ występował przeciwko Chrześcijańskiej Demokracji i chwalił rządy komunistyczne.

Red. Teska: Faktem jest, że w Rosji panuje najskrajniejsza nędza. Ci, którym komunizm pachnie, niech się zgłoszą a postaram się dla nich o bezpłatne paszporty. Nie wszystko jest w Polsce dobre, lecz gdzież jest obecnie lepiej? Mogłoby być u nas lepiej, gdyby było więcej ludzi szlachetnych i uczciwych. Pierwsze rządy w Polsce objęli socjaliści, którzy dbali przedewszystkiem o sprawy własne i partyjne a nie o dobro i przyszłość państwa i narodu. Ch. D. jest stronnictwem środka; nie idzie ona ani na prawo ani na lewo; na programie jej wypisane są słowa: wszystko dla dobra Polski a dla wszystkich sprawiedliwość. Nam jest obojętnem, kto rządzi, byleby rządził dobrze i z pożytkiem dla kraju i narodu.

Przemawiali jeszcze pp. Kilian, Fiołka, Splitt, Rochowiak oraz posłowie Roch i Marciniak.

Towarzysze z pod czerwonego sztandaru otrzymali nauczkę, na jaką w zupełności zasłużyli. To też po przemówieniach red. Teski, p. Fiołki i posłów Rocha i Marciniaka ucichli zupełnie.

Wiec trwał od godz. 7-mej do 10¾.

Z przebiegu wczorajszego wiecu wynika, że socjaliści i komuniści chcieliby bałamucić lud robotniczy i wciągnąć go w swe sidła. Robotnik uświadomiony nie pójdzie jednak nigdy na lep przeciwpaństwowych i przeciwkatolickich haseł demagogów czerwonych i stać będzie wiernie przy sztandarze chrześcijańskim i narodowym.

Mordercy kuratora Sobińskiego jeszcze nie wyśledzeni.

Nagroda za wykrycie sprawcy. — Udaremniona rewizja w duchownem Seminarjum grecko-katolickiem.

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie morderstwa ś. p. kuratora Sobińskiego nie wydało dotychczas żadnych wyników. Władze stoją wobec dobrze zakonspirowanej organizacji, pracującej systemem trójkowym. Wyznaczono większą nagrodę dla osoby, która przyczyniłaby się do ujęcia sprawców mordu.

Z przebiegu dochodzeń wnosić należy, że ukraińska organizacja bojowa wznowiła swą działalność: „Diło" donosi, że policja stawiła się w grecko-katolickiem seminarjum duchownem w zamiarze dokonania rewizji. Rektor sprzeciwił się temu stanowczo, grożąc skargą do nuncjusza papieskiego.

Ca'a Polska czci pamięć zamordowanego kuratora ś. p. Sobińskiego.

Uczciwa młodzież ruska bierze udział w manifestacjach ż obnych.

Lwów, 21. 10. (Pat.) Dziś o godzinie 9. rano we wszystkich szkołach lwowskich odbyły się nabożeństwa za duszę śp. kuratora Sobińskiego. O godz. 11 młodzież szkół średnich i wydziałowych w liczbie około 20.000 ustawiona w czwórki, z żałobnemi kokardkami przeszła przed mieszkaniem, gdzie leżą zwłoki śp Sobińskiego, i przez odkrycie głowy składała hołd zmarłemu. Pochód dzieci trwał przeszło dwie godziny. Dziś wieczorem odbyła się żałobna manifestacja w Radzie Miejskiej. Prezydent Neumann zagajając posiedzenie, oddał hołd pamięci zmarłego. Przemówienia prezydenta radni wysłuchali stojąc. Następnie, prezydent miasta wezwawszy radę aby in corpore stawiła się na pogrzeb, na znak żałoby zamknął posiedzenie. Ze wszystkich stron Polski nadchodzą liczne depesze i listy kondolencyjne W dalszym ciągu w dniu dzisiejszym nadeszły depesze m. in. od p. min. Bartla, min. reform rolnych p. Staniewicza, i b min. oświaty p. Sujkowskiego, Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w Warszawie syndykatu dziennikarzy polskich w Warszawie, i wiele innych. Kondolencje nadesłały również szkoły i gimnazja ruskie, a młodzież państwowego gimnazjum ruskiego we Lwowie zgłosiła się samorzutnie do odśpiewania pieśni żałobnych w czas pogrzebu. P. min. Składkowski złożył u trumny ś p. kuratora w imieniu rządu wieniec z napisem: Niezapomnianej pamięci kuratorowi okręgu lwowskiego Stanisławowi Sobińskiemu rząd Rzeczypospolitej. Dalej wieńce złożyli wicepremjer i kierawnik ministerstwa W. R i O. P., urzędnicy ministerstwa W R. i O. P i pracownicy kuratorjum.

Na Wołyniu hulają znowu bandyci.

Mordują ziemian, łupią i palą dwory.

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) Donoszą tu, że Wołyń ogarnęła akcja bandycka. Ofiarą zbójców padł dwór w gminie Werba. Właścicielkę majątku Gregorowiczową zamordowano Całe zbiory tegoroczne bratanka Prezydenta Mościckiego spalono. W nocy z 16 na 17 bm. wtargnęła banda do zagrody chłopa Piotrowskiego, którego zamordowano. W powiecie dubieńskim działa banda dywersyjna zbójów zbiegłych z więzienia, a w powiecie włodzimierskim inna banda trudniąca się podpalaniem dworów i mordowaniem ziemian.

Gen. Zagórski nie opuści więzienia.

Pisma warszawskie donoszą:

Były szef departamentu lotnictwa gen Zagórski, aresztowany w swoim czasie pod zarzutem nadużyć służbowych, wniósł do władz sądowo-wojskowych podanie o zwolnienie z aresztu śledczego, powołując się na to, że śledztwo w jego sprawie jest na ukończeniu. Ponieważ prokuratura rozszerzyła dochodzenia przeciw gen. Zagórskiemu, wobec tego śledztwo nie rychło będzie ukończone, i władze załatwiły podanie gen. Zagórskiego odmownie.

Pogrzeb bandyty Zielińskiego odbył się z wielką pompą i przy udziale tłumów.

Wieniec z napisem „Koledze Zielińskiemu".

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) Panuje tu oburzenie, że władze zezwoliły na odbycie pogrzebu bandyty Zielińskiego, który przechodził głównemi ulicami stolicy, skutkiem czego uroczystość ta przybrała charakter manifestacji szumowin podmiejskich. Ciało bandyty było złożone na karawanie pierwszej klasy. Na trumnie bez odznak religijnych złożono mnóstwo wieńców, a wśród nich jeden z napisem "Koledze Zielińskiemu". Policja skorzystała ze sposobności i aresztowała brata zabitego i kilku podejrzanych indywiduów.

Wilhelm II. jednak wraca do Niemiec.

Barlin, 21. 10. (PAT) Według informacji, jakie "Berliner Tageblatt" otrzymał z Hagi, tamtejsze koła polityczne upatrują w onegdajszej depeszy marszałka dawnego ekscesarza do amerykańskiego dziennikarza Wieganda zupełnie niedwuznaczne potwierdzenie przypuszczenia co do zamiarów powrotu ekscesarza do Niemiec. Holenderskie koła polityczne przypuszczają nawet, że nastąpi to już w najbliższej przyszłości. Najsilniejszy wpływ na decyzję Wilhelma równocześnie zaś największą akcję w kierunku realizacji tego zamiaru ma rozwijać obecna małżonka ekscesarza.

Holandja go nie puści?

Amsterdam, 21 10. (Pat.) W sprawie wizyty holenderskiego ministra spraw wewnętrznych dr. Kana u byłego cesarza niemieckiego w Doorn, zauważa "Allgemeen Handelsbladet", że rząd holenderski trwa przy dotychczasowem oświadczeniu, iż o odjeździe byłego cesarza nie może być mowy oraz że wizyta ministra spraw wewnętrznych u cesarza nie stała w związku z jego odjazdem Nie jest prawdziwem również, że rząd holenderski przyjął w tej kwestji pewne zobowiązania wobec większych mocarstw.

Z Rosji Sowieckiej.

Opozycja skap'tulowała.

W. A. T. donosi, że na zebraniu, odbytem w Moskwie zapadła uchwała, aby się poddać większości rządowej, tembardziej, że we wszystkich miastach większych opozycja poniosła porażkę. Za dalszem prowadzeniem walki z rządem byli tylko Zinowjew i Łaszewicz. Kamieniew zaś i Jewdokimow zapowiedzieli, że nawet jeśli większość zebrania opowie się za walką, to oni zupełnie niezależnie od niej skapitulują i poddadzą się rządo i. Kapitulacja ta jest podobno tylko złagodzeniem ostrej formy walki, jaka panuje wśród komunistów, spór jednak nie zlikwidowany i nadal będzie trwał tylko narazie w łagodniejszej formie

Wdowa po wielk'm kacie.



Portret powyższy przedstawia p. Krupskaja, wdowę po Leninie, która złożyła swe dotychczasowe godności w państwie sowieckiem, ogłaszając słynną deklarację, że następcy po Leninie sprzeniewierzyli się idei komunistycznej, i dążą napowrót do burżujowskiego ustroju Rosji.

Opozycjoniści chcą pozostać zdala od życia politycznego.

Większość przeciwników rządu nie chce więcej przyjmować udziału w życiu politycznem. Do nich należą: Zinowiew, Krupska, Łaszewicz, Sapronow i inni. Niektórych opozycjonistów rząd zamianuje posłami zagranicą, ale w każdym razie ci będą kontrolowani przez osoby, które im rząd wyznaczy i które z nimi udadzą się zagranicę na placówki dyplomatyczne.

Rząd sowiecki prześladuje swoich przeciwników.

Z Moskwy donoszą, że po kapitulacji Trockiego, Zinowiewa i innych rząd stosuje straszne represje do pozostałych opozycjonistów. Setki grup i sekcji zostały zlikwidowane, a członkowie tych zostali wykluczeni z partji komunistycznej.

Zmiany na placówkach zagranicznych.

Po konferencji Czyczerina z Karachanem nastąpią zmiany dyplomatów sowieckich na placówkach zagranicznych. Przewidują, że Krasin odwołany zostanie z Londynu a na jego miejscu mianowany będzie Karachan. Również i Wojkowa, posła sowieckiego w Warszawie komisarjat spraw zagranicznych ma [illegible] nieść se [illegible] matyczn[illegible]

Precz z wojną!

Projekt senatora amerykańskiego p. Fracier.

Senator Lynn Fracier przedłożył parlamentowi Stanów Zjednoczonych projekt ustawy, którego główny ustęp brzmi: Każdą wojnę należy ogłosić jako coś, co sprzeciwia się ustawom. Ani Stany Zjednoczone, ani jakiś kraj, związki lub osoby, podlegające ustawom amerykańskim nie mogą bez pociągnięcia do odpowiedzialności karnej uczestniczyć w wojnie lub ją popierać materjalnie czy to w obrębie Ameryki, czy zagranicą. Nie wolno na ten cel urządzać zbiórki i nie wolno gromadzić na ten cel funduszów. Wszystkie rozporządzenia, które kolidują z artykułami tej nowej ustawy zostają zniesione.

Projekt tej ustawy nie uzyska oczywiście potrzebnej większości głosów, ale ma za sobą poważną liczbę senatorów, co jednak świadczy, że w Ameryce budzi się poważny ruch pacyfistyczny.

Floryda zagrożona huraganem.

Miami, 21. 10. (PAT) Policja zajęta jest przygotowywaniem schronisk dla ludności w obawie przed huraganem, który idąc od strony Kuby, posuwa się w kierunku Miami. Ostatniej nocy gwałtowny wicher zniszczył całkowicie komunikację pocztową, telegraficzną i telefoniczną na południu Florydy.

Miami, 21. 10. (PAT) Według przypuszczeń, huragan przejdzie nad morze. Mieszkańcy, którzy schronili się w szkołach i innych gmachach otrzymali polecenie powrotu do swoich siedzib, gdyż niebezpieczeństwo burzy minęło. Barometr stale idzie w górę.

Hawanna zniszczona cyklonem.

Havanna, 21. 10. (PAT) Donoszą urzędowo, że podczas huraganu, który szalał tu w dniu wczorajszym około 30 osób zostało zabitych i 30 rannych. Tysiące ludzi zostało pozbawionych dachu nad głową. Policjanci i żołnierze, patrolujący ulice otrzymali rozkaz strzelania bez uprzedzenia do wszelkiego rodzaju rabusiów. Miasto pozbawione jest światła. Ulice zatłoczone są powywracanemi drzewami. Do portu napływają szczątki wielu statków. W ciągu popołudnia huragan uspokoił się i przeszedł ponad zatoką Meksykańską w kierunku Florydy.

I na Kubie huragan.

Paryż, 21. 10. (PAT) Prasa donosi z Kuby, że w czasie szalejącego tam huraganu 6 osób zginęło, a 17 odniosło poważne rany. Straty wynoszą 3 miljony dolarów.

Akademja Kościuszkowska w Waszyngtonie.

Waszyngton, 21. 10. (Pat.) W dniu 18 bm. odbyła się tutaj zainicjowana przez Kościuszko-Fondation akademja Kościuszkowska, pod przewodnictwem ministra wojny Davisa.

Mowy utrzymane w serdecznym tonie wygłosił minister wojny Davis, i podsekretarz stanu Eprew, oraz dwóch profesorów. Przemawiali następnie poseł Rzeczypospolitej Polskiej Ciechanowski i prezes Izby polsko-amerykańskiej Kotnowski Następnie poseł Ciechanowski odczytał telegram prezydenta Coolidge, który przyjęto entuzjastycznie. Ponadto, odczytano cały szereg telegramów od gubernatorów poszczególnych stanów, przedstawicieli kół politycznych [illegible] społecznych i naukowych, wreszcie a[illegible] Prezydenta Rzeczypospolitej, który [illegible] ławem przesłany.

Jakie lekarstwo przepisuje p. Kemmerer na choroby gospodarcze Polski?

VIII.

Administracja skarbowa.

O przyjmowaniu i zatrzymywaniu urzędników powinny rozstrzygać względy na ich zdolności, nie przynależność partyjna. Płacić dobrze biurokracji i dać jej urządzenia potrzebne. — Niesprawiedliwość podatku gruntowego. — Zgubność reformy rolnej.

Izby skarbowe mają przed sobą zadania, najeżone tysiącem trudności z powodu nieuczciwego zeznawania podatków i wykręcania się od ich płacenia. Chociaż zatem ciąży na nich obowiązek żmudny i odpowiedzialny, to stwierdzić należy, że lokalna administracja skarbowa jest najsłabszem ogniwem w łańcuchu biurokratycznym. Niezbędnością, czekającą rychłego załatwienia, są wysokie kwalifikacje urzędników, dopuszczonych do wymierzania podatków, jak w ogóle dla pracowników na wyższych stanowiskach skarbowych. Ale podobnych wymagań niepodobna urzeczywistnić przy pensjach, wydzielanych funkcjonarjuszom Rzeczypospolitej. **Jedynie osobiste zdolności winny rozstrzygać, czy można tego lub owego kandydata wynieść na oznaczone stanowisko przy równoczesnem zepchnięciu na dalszy plan jego zapatrywań politycznych lub należności do stronnictwa.** Pobory należy dawać ostatecznie wysokie, aby przynęcać i zatrzymywać w służbie ludzi z odpowiedniem przygotowaniem. „Obecna stopa wynagradzania urzędników jest stanowczo za niska". (Pojedyńczy członkowie komisji oburzali się nawet w prywatnych i poufnych rozmowach na nędzne dotacje. — Przyp. sprawozd. red.) **Zapłata musi być taka, aby „przyciągnęła nietylko niekompetentnych, ale i osoby, które mają lub mogą zdobyć doświadczenie do postawienia swoich placówek na wysokiej płaszczyźnie".** Troską ważną i poważną winno być dostarczenie biurom nowoczesnych ułatwień, aby pracowały dokładnie i szybko. „Jest nierozsądnem — mówi memorjał — wierzyć w możność uczciwego opanowania zadań i obowiązków bez żadnych środków technicznych."

Kontrola wymiaru podatków spoczywa w dłoniach Ministerstwa Skarbu i poszczególnych izb. Istotnie pierwsze wyrzuca lawinę przepisów wykonawczych i instrukcji, ale **nie widać wysiłku w celu sprawdzenia skutecznego ich wykonywania.**

Do najpoważniejszych błędów dzisiejszej administracji podatkowej, zalicza Kemmerer istniejące komisje wymiarowe, które składają się z płatników, podlegających podatkowi. Ten system jest spadkiem po zaborcach. Owe komisje czy rady powiatowe nie mają ani czasu ani nastroju, aby wejść w istotne położenie płatnika, opierają się na zgadywaniu lub uczuciach osobistych, także na osobistych wpływach starosty. **„Rzeczpospolita Polska jest rządem dla społeczeństwa, wyłonionym ze społeczeństwa, które powinno czuć, że rząd ten zmierza do jego zabezpieczenia."**

Zastanawiając się nad podatkiem gruntowym mniema Kemmerer, że jest on niesprawiedliwie rozdzielony między dzielnice i właścicieli ziemskich. Widoczną jest wyższość zachodnich stron i istotnie na nich spoczywa brzemię obciążeń najsilniejszych. Ale mimo to po bacznem zbadaniu sprawy zyskuje się pewność, że **przecież są za nisko oszacowane w zestawieniu z środkowemi i południowemi połaciami kraju.** Komisja przytacza charakterystyczne przykłady. Weźmy pierwsze lepsze z brzegu.

Majątek Wierzchowiska w Lubelskiem, abszaru 2 683 morgów, płaci 1 371 zł. 11 gr. podatku gruntowego, natomiast folwark Borusowa, starostwo Dąbrowa, uiszcza 2 555 zł. 70 gr.

W powiecie radzyńskim (pod Warszawą) wymierzono obszarowi czterystu morgów pierwszorzędnej ziemi 49 zł. 28 gr., a takiej samej pod względem ilości i jakości przestrzeni w Bohorodczanach (wschodnia Małopolska) 70 zł. 48 gr.

Z dziesięciu morgów w powiecie błońskim (przy stolicy), w tem połowa pierwszej klasy, dwie morgi drugiej klasy, dwie morgi trzeciej klasy, jedna morga łąk czwartej klasy, ściąga się 26 zł. 89 gr., a z dziesięciu morgów w Bielskiem (Śląsk), w tem połowa pierwszej klasy, dwie i pół morgi drugiej klasy i dwie i pół łąk, również drugiej klasy — 64 zł. 3 gr.!!!

Oczywiście, polityka taka zasługuje na naganę...

Rząd powinien natychmiast przystąpić do ustanowienia nowej, **jednolitej i sprawiedliwej podstawy dla wymiaru podatku gruntowego.** Dalsze utrzymanie systemu dotychczasowego i odkładanie reformy „nie dałoby się uzasadnić". Teraz trudno przewidzieć jaki dochód przyniosłaby reforma z podatku nadmienionego skarbowi, jeżeli jednak weźmiemy obecny stosunek ziemi i wytwórczości rolnej w Polsce do kapitału i produkcji handlowo-przemysłowej, to przypuszczać należy, że po dokonaniu zmian da rolnictwo równy dochód, jak handel i przemysł. Kemmerer protestuje także przeciw zastosowaniu progresji wyłącznie do podatku gruntowego, albowiem ona spada ciężarem tylko na wielką własność, nie wciągając w kręgi swoje całych grup rolników i innego rodzaju wielkiej własności. **„Podatek ten jest tylko jednym ze stopni do wejścia na platformę tych, którzy prą do realizacji reformy rolnej, a więc rozparcelowania dużych obszarów."**

Ciekawe, ostre, są poglądy znawcy amerykańskiego na owe zagadnienie, które tak poważnie zawisło nad naszem życiem publicznem. Mniema on, że nawet zupełna parcelacja nie może rozwiązać kwestji proletarjatu rolnego. W razie jej drobiazgowego przeprowadzenia **jeszcze miljony ludzi w Polsce musiałyby istnieć bez ziemi.** Najgorliwsi obrońcy zamierzenia nie mają ochoty doprowadzenia go do „logicznej ostateczności". Nieco dalej: **„Program zniszczenia wielkich obszarów podjęto bez jasnego pojęcia, że one są właśnie najbardziej ekonomiczną i skuteczną własnością, mogącą zapewnić najwyższą produkcją rolniczą przy najsilniejszym dobrobycie ludności rolniczej.** Jeżeli rozkawałkowanie dużych przestrzeni ma być pożądanym objawem ekonomicznym i społecznym, to również z tych powodów może być wskazanem połknięcie małej własności, aby wszystkie jednostki rolnicze stały w jednolitej kulturze." **Jeden tylko istnieje sposób przeprowadzenia reformy rolnej, korzystnej dla powszechności: ewolucja ekonomiczna.** Można tę prawdę stwierdzić w historji rolnictwa Stanów Zjednoczonych. Przed pół wiekiem było wiele dużych majątków w stanach Minesota, Dakota, Ilinois, w Kalifornji. Dziś zniknęły prawie zupełnie bez wpływu praw i ustaw. „Używanie specjalnych środków dla przyśpieszenia ekonomicznej zmiany bez ściśle określonego celu **jest niebezpiecznem postępowaniem, gdyż niema sposobu stwierdzić, kiedy zmiana postąpiła dość daleko w kierunku osiągnięcia wytkniętego przeznaczenia. Nadto, często wytrąca z rąk inicjatorów władzę zatrzymania uruchomionych instynktów."** W zakończeniu rozważań sądzi Kemmerer, że każdy hektar ziemi równo opodatkowany przyniesie skarbowi dochód, mogący przyczynić się w niemałej mierze do zrownoważenia budżetu państwowego.

A. S.

Proces komandora Bartoszewicza.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

IX. dzień rozpraw.

Warszawa, 20 października.

Dziś rozpoczęło się badanie świadków (niech mi będzie wolno przy sposobności sprostować niedokładność z ubiegłej korespondencji, że badania tylko tych świadków, którzy mieli zeznawać 18 i 19 bm., przesunięto na 3 i 4 listopada).

Pierwszy zeznawał **świadek Modzelewski,** który od 1922 r. był dyrektorem Banku Warszawsko-Gdańskiego, a następnie urzędnikiem Min. Skarbu. Kierownictwo Banku objął na prośbę jej właściciela, p. Bryla.

— Na skutek czyich zabiegów wpływały akredytywy z kierownictwa marynarki wojennej? — pyta przewodniczący.

— Wiem tylko, że one wpływały, ale było dla mnie tajemnicą na skutek czyich zabiegów się to działo. Uważaliśmy je za formę zaliczek, któremi obracano, gdy w kasie było dostateczne pokrycie.

— W jakich okolicznościach poznał świadek Marszałka?

— Poznałem go w 1922 r., gdy był właścicielem jakiegoś warsztatu w Pruszkowie, który po rozszerzeniu przeniósł do Torunia.

— Co świadek wie o akredytywie w kwocie 24.000 dol.?

— Dowiedziałem się o niej w rok po wypłaceniu. Z tej sumy wypłacał Bank Marszałkowi znaczne pożyczki.

— Jakie są dalsze losy Banku?

— W 1924 r. Bank przeszedł w ręce Marszałka i Erbstejna za sumę 50.000 dolarów. Gdy rozpoczęto dochodzenia w sprawie kom. Bartoszewicza, Bank znalazł się w trudnościach finansowych, gdyż musiał zwrócić zaliczki i zaufanie zostało poderwane. Gdyby nie poderwane zaufanie, Bank, zdaniem mojem, mógłby egzystować.

Naczelnik wydziału kredytów publicznych Min. Skarbu, **świadek Wojtkiewicz** stwierdza, że uznał Bank Warszawsko-Gdański za zdolny do złożenia gwarancji na 24.000 dolarów. Nie przesądzało to jednak o złożeniu tej sumy w banku prywatnym, a nie rządowym. Świadek przypomina sobie, że kom. Bart. przychodził do niego w sprawie tej właśnie akredytywy, lecz nie przypomina sobie, jakie argumenty przytaczał.

Występujący w roli świadka dyrektor departamentu Min. Skarbu, p. **Zaczek** ustala, że wydał opinję, by 24.000 dolarów, jako akredytywę, złożyć do kasy rządowej. Dopiero, jeśliby jakieś trudności stanęły temu na drodze, dopuszczał możliwość złożenia tej sumy w banku prywatnym.

Świadek por. Bałdyga Piotr opowiada o wewnętrznych manipulacjach w związku z protokułami komisyj odbiorczych, które miały służyć za podstawę do wypłat. Na pytanie oskarżonego kpt. Mróz-Pozowskiego, świadek stwierdza, że były wypadki, gdy centralna kasa nie wypłacała marynarce przyznanych kredytów z powodu braku środków obrotowych.

Wywiązuje się rozmowa między ławą oskarżonych a świadkiem na temat, czy protokuły powinne były być podpisywane komisyjnie. Świadek utrzymuje, że tylko komisja miała prawo przyjmować materjały. Na to wstaje osk. kom. Toczyski i oświadcza, **że do dziś dnia w Depart. III. protokuły odbiorcze podpisuje tylko jeden oficer, a nie komisja.**



Oskarżony por. Kubiński.

Po tem oświadczeniu prokurator zabiera głos i stwierdza, że z tych informacyj będzie musiał skorzystać, aby winnych pociągnąć do odpowiedzialności, lecz, jeśli będzie inaczej, kom. Toczyski poniesie za swoje zeznanie odpowiedzialność.

W dalszym ciągu świadek ustala, że nie widział, by umowę z Brodaczem sporządzono (a więc firma nie miała powodu do „robienia grzeczności", zwracając pieniądze rządowe).

Na rozprawie tajnej zeznawali płk. Kiesznlewski i kom. Sokołowski.

(W.)

List z Krakowa.

Zjazd organizacji katolickich. — Zamach władz wojskow. na wolność prasy.

Dwa wydarzenia wywołały w ostatnich dniach wielkie zainteresowanie nie tylko mieszkańców m. Krakowa, ale szerszego, a nawet całego ogółu. Pierwsze z nich to Zjazd organizacji katolickich archidjecezji krakowskiej, drugie to zamach władz wojskowych na wolność prasy.

I. Zjazd organizacji katolickich archidjecezji krakowskiej odbył się w dniach 15—17 października w Krakowie. Brało w nim udział na podstawie ilości wydanych kart uczestnictwa, prawie 4000 delegatów różnych katolickich bractw, stowarzyszeń i organizacji. Zjazd zwołany za inicjatywą metropolity ks. Sapiehy, zorganizowany przez Ligę Katolicką odbywał się pod hasłem „Pokój Chrystusa w Królestwie Chrystusowem", celem zaś obrad, jakie się odbywały, było zjednoczenie i zespolenie pracy katolickiej w djecezji. Główna praca Zjazdu skupiła się w sekcjach Ligi Katolickiej, niewiast katolickich, młodzieży żeńskiej i męskiej, miłosierdzia, wyrobienia wewnętrznego, nauczania katolickiego i zagadnień pracy. Szczególne zainteresowanie ze względu na dzisiejsze czasy obudziły obrady sekcji młodzieży i sekcji pracy. Młodzież to przyszłość narodu i dlatego w najżywotniejszym interesie katolików leży należyte jej przygotowanie do przyszłych zadań. W

szczególny sposób trzeba otaczać opieką młodzież pozaszkolną, wiejską i miejską, tak męską jak i żeńską. Nic też dziwnego, że na zjeździe poświęcono szereg referatów sprawie wychowania młodzieży.

Wobec działalności wśród robotników różnych organizacji wywrotowych zjazd nie mógł pominąć w swoich obradach zagadnienia pracy w szczególności sprawy organizacji robotniczych. To też na sekcji pracy poświęcono organizacjom robotniczym 3 referaty. Ks. Kasprzyk. kierownik Sekretarjatu Katol. stowarzyszeń robotn.-oświatowych dał zarys katol. ruchu robotniczego od wydania Encykliki Leona XIII „Rerum novarum" t. j. od r. 1891 aż po dzień dzisiejszy, ks. red. Piwowarczyk mówił na temat: Religijno-moralny stan warstw robotniczych, poseł Puchałka wygłosił szereg uwag o nowych drogach w ruchu robotniczym.

Plenarne posiedzenia Zjazdu poświęcone były zagadnieniom dotyczącym wewnętrznego udoskonalenia duszy człowieka. Przemówienia wygłosili: X. arcybiskup Sapieha, słowo powitania ks. arcyb. Teodorowicz (Chrystus władzą społeczeństwa i państwa), ks. Rostworowski T. J. (Chrystus i rodzina), dr. Koperska (Chrystus i wychowanie), dr. Pacierkiewicz (Chrystus i szkoła), ks. dr. Michalski (Duch czynu w Królestwie Chrystusa). Na zakończenie Zjazdu odbyło się w świątyni Marjawickiej uroczyste „Te Deum".

Druga sprawa, która silnie wstrząsnęła społeczeństwem, jest zatarg, jaki powstał między władzami wojskowemi, a redakcją miejscowego dziennika chrześcijańsko-demokratycznego „Głos Narodu". Pismo to pozostające pod kierownictwem p. Jana Matyasika, zyskało sobie wielkie uznanie za stanowisko, zajęte tak w czasie, jak i po wypadkach majowych. „Głos Narodu" i jego redaktor naczelny jak i współpracownicy są namiętnymi obrońcami prawa i praworządności. W tym też duchu pisane są artykuły, zwłaszcza p. Matyasika. Odwaga cywilna redaktorów „Głosu Narodu", głębokie ukochanie Ojczyzny i przywiązanie do wiary, jakie cechują artykuły, zamieszczane w tem piśmie — nie są na rękę obozowi sanacji moralnej. To też prawie każdy numer „Głosu Narodu" ulega konfiskacie.

Przed paru dniami zamieszczony został artykuł wojskowego współpracownika „Głosu Narodu" w sprawie napadu bandyckiego na posła Zdziechowskiego. Ustępem artykułu, w którym autor przypomniał niezaszczytną rolę, jaką w czasie najazdu bolszewickiego odegrała żandarmerja wojskowa, uczuł się dotknięty tutejszy korpus żandarmerji, a dwóch kapitanów działających z wiedzą komendanta korpusu, osławionego generała Wróblewskiego, zażądało od naczelnego redaktora dziennika satysfakcji honorowej. P. Matyasik odmówił temu żądaniu, wychodząc ze słusznego zapatrywania, że jako katolik nie może uznać pojedynku, zakazanego prawem kościelnem, cywilnem i wojskowem, ponadto sprawa obrony przez dziennik pewnych zasad społecznych czy moralnych nie może być przedmiotem rozpraw honorowych. Rzekomo obrażeni czy pokrzywdzeni oficerowie, mają do dyspozycji drogę sądową, na której mogą szukać satysfakcji. To męskie stanowisko katolickiego i polskiego dziennikarza doprowadziło do nieprzytomności piłsudczyka Wróblewskiego. Jego podkomendni, owi oficerowie żandarmerji spisali przeciw p. Matyasikowi jednostronny protokół, a p. Wróblewski wydał podwładnym sobie oddziałom zakaz prenumerowania i czytania „Głosu Narodu". W dotyczącym piśmie nakazuje p. Wróblewski traktować dziennik na równi z prasą antypaństwową.

Bojkot chrześcijańsko-demokratycznego pisma jest próbą zniszczenia jedynej w Zachodniej Małopolsce i województwie kieleckiem placówki myśli narodowej i chrześcijańskiej. Próba ta, poparta zresztą przez prokuraturę codziennemi prawie konfiskatami, nie przyniesie spodziewanych owoców. Bojkot spotkał się z powszechnem potępieniem. Wyraz temu dała Rada Okręgowa Ch. D., Chrz. Związki Zawod., liczne organizacje społeczne z Krakowa i z poza jego obszaru, wreszcie wiele najwybitniejszych w społeczeństwie osób prywatnych. Na bojkot odpowiada obóz praworządny wydatnem poparciem „Głosu Narodu". Placówka ta mimo represji ostoi się i służyć będzie nadal wielkiej idei, moralnego odrodzenia społeczeństwa.

Zabrzeski.

Tabakiera dla nosa, nie nos dla tabakiery!

Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski poucza starostów, jak powinni traktować interesentów.

Warszawa 20. 10. Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski podczas inspekcji po województwie warszawskiem spostrzegł, iż petenci w starostwach przyjeżdżając z odległych wsi do urzędu powiatowego częstokroć muszą po kilka dni czekać na załatwienie sprawy, co stwarza wielką niechęć ludności do władz rządowych. Następnie minister Składkowski zauważył, że zarówno starostowie jak i urzędnicy starostwa uzależniają załatwienie danej sprawy lub przyjęcia petenta od jego pochodzenia, stanowiska społecznego lub wyznania.

Skutkiem tych spostrzeżeń minister gen. Składkowski rozesłał okólnik do starostw o nowym trybie przyjmowania i załatwiania interesów.

Według okólnika, starosta obowiązany jest do życzliwego, rzeczowego i szybkiego traktowania każdej przedłożonej mu sprawy, przyczem w lokalach urzędów starościńskich winny być urządzone sale przyjęć, możliwie blisko wejścia, do których prawo wstępu będzie miał każdy obywatel Rzeczypospolitej. O godzinie 9½ z rana naczelnik kancelarji przyjęć każdego petenta, przyczem będzie obowiązany spisać wszystkie prośby, żądania i zażalenia poszczególnych interesantów, poczem starosta szczegółowo wysłucha w sali natychmiast będzie dycydować o załatwieniu danej sprawy.

Dalej okólnik domaga się od starostów, aby w ciągu codziennego urzędowania dwie godziny poświęcali wyłącznie na przyjmowanie interesentów i załatwienia ich spraw.

Minister Składkowski kładzie nacisk na ścisłe wykonanie zarządzeń, zawartych w okólniku, jednocześnie zobowiązuje wszystkich wojewodów do kontrolowania czy starostowie ściśle przystosowali się do okólnika.

Nowy tryb przyjmowania i traktowania interesentów będzie ogłoszony drogą plakatów, rozklejonych we wszystkich miastach i wsiach danego powiatu.

Minister zamierza osobiście inspekcjonować poszczególne urzędy powiatowe i sprawdzać, czy jego zarządzenie weszło w całej rozciągłości w życie.

Każdy obywatel, który w ciągu trzech dni nie będzie przyjęty przez starostę lub urzędnika starostwa będzie mógł listownie lub telegraficznie zawiadomić o tem ministra spraw wewnętrznych.

List z Częstochowy.

Częstochowa, w październiku.

(Uroczysty obchód jubileuszu 25-lecia Częst. Tow. Lekarskiego; obecnych przeszło 100 lekarzy. — Otwarcie stałej Wystawy Hygienicznej i Akademja ku czci ś. p. d-ra Wł. Biegańskiego.)

W dniu 17 bm. odbył się w Częstochowie nader uroczyście jubileusz 25-lecia Częst. Tow. Lekarskiego, połączony z otwarciem Wystawy Hygienicznej i Akademji ku czci słynnego lekarza i uczonego ś. p. d-ra Władysława Biegańskiego.

Na tę uroczystość przybyło przeszło stu lekarzy: z Warszawy, Krakowa, Poznania, Lwowa, Wilna, Lublina, Łodzi, Kielc, Radomia i t. d. Wśród nich znaleźli się: profesorowie o znanych nazwiskach, powagi naukowe i luminarze wiedzy medycznej.

Przybyli goście, wraz z członkami miejscowego Tow. Lek. z prezesem dr. K. Rożkowskim na czele, udali się o godz 9-tej rano na Jasną Górę, gdzie, po wysłuchaniu nabożeństwa w kaplicy Matki Boskiej i podniosłego przemówienia O. Przeora Piotra Markiewicza, zwiedzili skarbiec i bibljotekę klasztorną. Następnie o godz. 11-tej odbyli w sali I. gimnazjum państw. uroczyste posiedzenie Częst. Tow. Lekarskiego. Krótkie przemówienia gratulacyjne wygłosiło 34 delegatów, od imienia swych instytucyj i towarzystw.

Po nich dłuższy referat wygłosił dr. Łokczewski, streszczając w nim historję i 25-nią działalność Cz. T. L. Założycielem i pierwszym prezesem tego Tow. Lek. był właśnie ś. p. dr. Wł. Biegański, któremu wypadło walczyć z wielkiemi trudnościami. Obecnie Towarzystwo rozwija się pomyślnie i jego owocem jest utworzenie ostatnio Tow. Przeciwgruźliczego oraz wznowienie stałej Wystawy Hygienicznej w stylowem Muzeum Miejskiem, mieszczącem się w pięknym parku Staszica.

Po przerwie obiadowej, nastąpiło otwarcie stałej Wystawy Hygienicznej, zaopatrzonej w szereg nowych tablic, wykresów, preparatów i t. p., ilustrujących całą grozę chorób zakaźnych, alkoholizmu, gruźlicy, oraz pouczających o hygienie ogólnej i dziecka, o pomocy w nagłych wypadkach i t. d.

Aktu poświęcenia wystawy dokonał X. prałat M. Nassalski, wygłaszając następnie piękne przemówienie. w którem podkreślił doniosłe zadanie wystawy, oraz przeprowadził znamienną analogję między pracą lekarza ciała a pracą lekarza duszy.

W uroczo przystrojonej kwieciem i roślinami sali I. gimnazjum odbyła się Akademja ku czci zasłużonego częstochowianina, wybitnego lekarza i uczonego, ś. p. dr. Wł. Biegańskiego.

Rektor Uniw. Jagiell. w Krakowie prof. Kazimierz Kostanecki podniósł zasługi ś. p. dr. Biegańskiego, jako wybitnego męża nauki, którym, jako swym członkiem, chlubi się Akademja Umiejętności.

Następnie wygłosili odczyty: pierwszy na temat „Władysław Biegański w historji medycyny polskiej" — wygłosił prezes Łódzkiego Tow. Lek. dr. Seweryn Sterling; drugi „O doktorze Biegańskim, jako uczonym filozofie" — prezes Wileńskiego Koła, prof. Stanisław Trzebiński; trzeci i ostatni „O dr. Biegańskim, jako człowieku i niezmordowanym pracowniku" — delegat Warsz. Uniwersytetu i prezes Tow. Pedjatr., prof. Mieczysław Michałowicz.

Przemówienia inauguracyjne i odczyty były wielce pouczające i zajmujące, to też wywarły podniosłe wrażenia, które uczestnicy obchodu uniosą we wszystkie strony naszej Ojczyzny.

L. M. S.

Nowa ustawa emerytalna.

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) Na piątkowe posiedzenie Rady ministrów ma wejść na porządek dzienny sprawą noweli do ustawy emerytalnej. Wniósł ją jeszcze przed rokiem ówczesny premjer Grabski, ale jego następca, minister Zdziechowski, wycofał nowelę z sejmu. Obecnie ma być załatwiona w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Celem przeciwdziałania napadom. W związku z częstemi napadami band dywersyjnych na pograniczu polskiem z Litwą od strony kowieńskiej, polskie władze policyjne oraz organy straży pogranicznej weszły w porozumienie z litewskiemi władzami policyjnemi dla obustronnego przeciwdziałania napadom na pograniczu polsko-litewskiem.

W pogoni za mordercami kuratora Sobińskiego.

Lwów, 22. 10. (Tel. wł.) Przez całą noc dokonywały władze policyjne licznych rewizji w rozmaitych miejscach. Zatrzymano kilka osób, pozostających w ścisłym kontakcie z organizacjami zamachowemi. Uczniowie, zamieszkali w bursie przy ulicy Królewskiej widzieli dwóch młodych ludzi, idacych trop w trop za śp. kuratorem Sobińskim. Do dyrekcji policji napływają liczne doniesienia, które mogą przyczynić się do odszukania morderców. Dotychczas nie stwierdzono, czy mord miał charakter polityczny.

Prezydent Mościcki przenosi się do pałacu Ujazdowskiego.

Krążą w Warszawie pogłoski, że Prezydent Rzeczypospolitej ma przenieść siedzibę swą ze zamku do pałacu Ujazdowskiego, a to ze względu bezpieczeństwa i ze względu na wygody.

Reforma policji politycznej.

Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, zmieniające organizację policji politycznej. Rozporządzenie to oparte jest na wynikach pracy komisji reformy administracji państwoyej, pozostającej pod przewodnictwem b. namiestnika dra Bobrzyńskiego.

Dom Chopina.

Warszawa. (Tel. wł.) Dworek w Żelazowej Woli (woj. warszawskie), własność niegdyś rodziców Chopina, jest dziś własnością prywatną chłopa Rocha Szymaniaka. W izbie, w której ujrzał światło dzienne mistrz tonów, chował gospodarz do niedawna bydło, a w sąsiedniej do dziś rezydują wieprze. Na miejscu, gdzie stała kolebka Chopina, sterczy bańka od mleka, a na niej widnieje książka pamiątkowa, w której zwiedzający zapisują nazwiska swoje. Wojewoda warszawski, Sołtan, rozpoczął działalność w celu uratowania szanownej pamiątki. Właściciel zagrody, zwąchawszy, że może zrobić interes, żąda 100,000 złotych za całość, tj. sześć morgów gruntu i domek. Zwołano posiedzenie „Towarzystwa przyjaciół domu Chopina", aby zainicjować odpowiednią akcją.

Najstarszy zabytek sztuki na Wawelu.

Donoszą z Krakowa: Na posiedzeniu komisji Historji i Sztuki Akademji Umiejętności prof. dr. Józef Strzygowski wygłosił w języku niemieckim dwugodzinny referat na temat „Północ i Południe w Sztuce". Punktem wyjścia w referacie tym była opisana przez p. Sokołowskiego płaskorzeźba kamienna, z bardzo ciekawym ornamentem wstęgowym znaleziona na Wawelu. Prof. Strzygowski mniema, że mamv tu do czynienia z najstarszym zabytkiem na Wawelu, wcześniejszym niż zabytki romańskie i jedynym w swoim rodzaju w Europie wschodniej. Referent wprowadza nowy podział: na sztukę północną i południową. Różnica polega na tem, że sztuka północy nie odtwarza postaci ludzkiej, lub traktuje ją wyłącznie jako ornament, zdobi a nie odtwarza. W sztuce południowej zaś jest odwrotnie. Płaskorzeźba wawelska nabiera podstawowego znaczenia dla badań nad całą północno-wschodnią przedromańską sztuką.

Wobec sprawy żydowskiej na Pomorzu.

I.

Z kół Czytelników naszych w Grudziądzu otrzymaliśmy trzy artykuły, z których pierwszy dziś zamieszczamy. Brzmi on jak następuje:

Ostatnie wypadki w Grudziądzu — przejście trzech firm polskich w ręce żydowskie — poruszyły żywiej opinję publiczną. Niestety nie poruszyły na tyle, by ona zdawała sobie sprawę z niebezpieczeństwa, które fakty powyższe w skutkach swych zapowiadają. O skutkach tych nie myśli szeroka opinja jako też nie zastanawia się nad przyczynami objawów powyższych. Stawa tylko zdumiona wobec faktów dokonanych, stwierdza ich smutny charakter i — pokiwawszy przysłowiowym palcem w bucie — przechodzi do porządku dziennego, aż nowy fakt nie wyrwie jej z biernej równowagi lub wygodnej drzemki.

A tymczasem sprawa żydowska na Pomorzu wogóle, a w Grudziądzu w szczególe, jest zagadnieniem ważkiem, wobec którego oczy mieć winno otwarte całe społeczeństwo tak kupujące jak i sprzedające, bo ono (zagadnienie) obie strony najżywiej interesuje.

Pomorze, w którem w czasach niewoli specjalna sprawa żydowska nie istniała — zlewa się ona z niebezpieczeństwem i grozą niemiecką, gdyż żydzi, zasymilowawszy się z Niemcami, przedstawiali wrogi typ niemiecki — stało się dopiero po przyłączeniu do macierzy polskiej obszarem najazdu żydowskiego.

Przemiana ta ma swe naturalne uzasadnienie. Żyd niemiecki w lwiej części opuścił Pomorze wraz ze swym landsmanem niemieckim (urzędnikiem wojskowym), nie widząc dla braku znajomości języka polskiego widoku na dalszą egzystencję. Proces ten był tak odruchowy i szybki, że w roku 1920 można było w Grudziądzu nabyć synagogę, a ówczesny rabin gminy żydowskiej musiał opuścić Grudziądz, gdyż gmina na tyle się zmniejszyła, że nie mogła go utrzymać. Działo to się w roku 1920. A przejawy, których świadkami byliśmy w Grudziądzu, obserwować było można na całem Pomorzu. Był to okres, gdy na ziemi pomorskiej najniższym był odsetek ludności żydowskiej. Okres ten trwał jednak niedługo. Tubylcze społeczeństwo pomorskie — zapatrzone radośnie w wolne barwy biało-czerwone — przeoczyło sposobność silnego zespolenia się gospodarczego. Wykupywało coprawda firmy obce, a więc i żydowskie, ale niestety, pod wpływem upadku waluty — przejmowały interesy stare, solidne, albo tworzyły nowe często jednostki bez przygotowania lub o słabych podstawach finansowych, a więc jednostki, które przy ustalaniu się warunków miały zdać egzamin, ażali przejdą próbę ogniową konjunktur trudnych i przesileniowych.

Życie wykazało, że lwia część ich się nie ostała. Zlikwidowała swe interesy z mniej lub więcej dotkliwemi stratami, a bolesną nauką na przyszłość, by po doświadczeniach życiowych nowe rozpocząć jutro.

Czytając te uwagi zauważy ten i ów: cóż one mają wspólnego ze sprawą żydowską? Uwaga ta będzie zrozumiała, ale równocześnie będzie wykazywała, jak powierzchownie opinja nasza spogląda na sprawę żydowską. Prosimy tylko zważyć, że na ostatnie trzy wypadki w Grudziądzu dwa wynikły poza brakiem dostatecznego kapitału obrotowego z najradykalniejszego źródła zła, a mianowicie z niefachowości.

Prysły szybkie i łatwe zarobki czasów zgubnej pamięci dewaluacyjnej, a nastały czasy ściślej kalkulacji i mocnego trzymania złotego w ręku, by, obracając nim, nie stracić go.

W tej chwili przesileniowej, finansowo i gospodarczo tak krytycznej, ujawnił się żyd jako zwinny, finansowo solidny handlowiec, bezwzględny a celowo i solidarnie działający, tembardziej, że przypatrywał się dłuższy czas Pomorzu, zapoznawał z jego terenem, wysyłając mniej lub więcej silne, mniej lub więcej jawne forpoczty jako przedpole dla działań, któremi obecnie pragnie już na dobre ogarnąć Pomorze.

Niemcy kolonizują pogranicze z Polską.

250 miljonów mk. daje rząd centralny.

Berlin, 21. 10. (Pat.) Na posiedzeniu komisji parlamentarnej spraw wschodnich minister spraw wewnętrznych Kuelz wygłosił referat sprawozdawczy na temat dotychczasowej działalności rządu w zakresie pomocy dla krajów wschodnich. Jak wynika ze sprawozdania, rząd Rzeszy udzielił nadprogramowo niemieckim uchodźcom zasiłków w wysokości 5 miljonów marek. Z pomocy tej korzystało 1,600 osób. Pozatem rząd Rzeszy opracował obszerny plan kolonizacyjny, w którym niezależnie na ten cel przeznaczonych już dotacji rządu pruskiego, rząd Rzeszy obowiązuje się wypłacić 250 miljonów marek w ratach rocznych po 30 miljonów marek. Główną wagę minister przypisuje do opracowanego przez rząd Rzeszy w porozumieniu z rządem pruskim „programu natychmiastowego“ dla kresów wschodnich, w którym na dorywcze zasiłki preliminowano 30 miljony marek. Z kwoty tej 8 miljonów przypada na kredyty dla rolnictwa i rzemiosła, a 24 miljony na cele pomocy gospodarczej i kulturalnej.

Pobory urzędnicze i podoficerskie

załatwione będą na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów.

Warszawa, 22. 10. W połowie tygodnia wraca do Warszawy wicepremjer Bartel, który przebywa w Krakowie i obiecał podobno tamtejszym sferom uniwersyteckim zająć się losem uniwersytetów polskich. Zaraz po przyjeździe wicepremjera Bartla, odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. Porządek dzienny posiedzenia tego nie jest jeszcze ustalony, lecz faktem jest, że będą na nim załatwione sprawy poborów urzędniczych i podoficerskich, oraz sprawy budżetowe.

Preliminarz budżetu na rok 1927 znajduje się już w druku i przedstawiać się będzie jako pokaźny tom o mniej więcej 800 stronicach.

Co się tyczy spraw personalnych, związanych z przesunięciami natury organizacyjno-politycznej na rozmaitych urzędach, to wiele z nich ujawni się właśnie dopiero na tem posiedzeniu Rady Ministrów. Nie są one bowiem przygotowane w gabinetach samych ministrów, lecz omawiane były na ściślych konferencjach, które odbywały się przeważnie poza gabinetami ministerjalnymi. Stąd też pochodzi, że w bardzo wielu wypadkach tego rodzaju, ministrowie, o ile chodzi o sprawy personalne ich resortów, stają wobec faktów dokonanych, na których załatwienie nie mogą już mieć żadnego wpływu.

Zdemoralizowany inspektor szkolny. Przed trybunałem karnym w Tarnopolu odbyła się rozprawa przeciwko b. inspektorowi szkolnemu Aleksandrowi Hawlickiemu ze Zbaraża, który w czasie podróży inspekcyjnej usiłował namawiać służbowo podległe mu nauczycielki do ulegości. W czasie rozprawy wyszło na jaw, że Hawlicki mścił się na nieulegających mu nauczycielkach, przenosząc je z miejsca na miejsce. W wyniku rozprawy skazano go na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem w urzędowaniu.

Śledztwo w sprawie barbarzyńskiego morderstwa. Barbarzyńskie morderstwo, dokonane przez bojówkę białoruskiej i włościańsko-robotniczej hromady we wsi Trzcianki powiatu dziśnieńskiego na Nikodemie Iwaszkiewiczu spowodowało bardzo energiczne zarządzenia śledcze władz w kierunku wykrycia pozostałych sprawców mordu. W dniu 19 bm. ujęto 5-ciu członków bojówki, przyczem ustalono, iż trzech z nich brało udział w zbrodni, a następnie zamierzało uciec. Główny morderca, Jedzionek wraz z dwoma wspólnikami uciekł już za granicę sowiecką, przy pomocy rozstawionych sztafet. Krążą pogłoski w okolicy, iż mord dokonany został w myśl dyrektyw, otrzymanych z Mińska.

Pożar tartaku. W pobliżu Rawy Ruskiej w jednej ze wsi wybuchł pożar tartaku, należącego do Sapiehy. Pastwą płomieni padł skład drzewa, przyczem straty wynoszą przeszło 60 000 złotych. W związku z pożarem policja aresztowała urzędnika administracji tartaku Mikołajczyka, podejrzanego o podpalenie.

Ujawnianie cen w Łodzi. Prezydent miasta Łodzi zarządził podanie do publicznej wiadomości ustalonych cen maksymalnych na mięso wieprzowe i jego przetwory. Cena słoniny ma wynosić 3,90, wieprzowina zł. 2,80, schab zł. 3,35 itd.

(88

Pani Owsińska

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski.

(Ciąg dalszy)

Myśl urządzenia kabaretu w sali kinowej, będącej własnością Owsińskiej, wszystkim przypadła bardzo do gustu. Ale nim zaczęto układać program, ostrożny zawsze Kiścień, rzekł przezornie:

— Przedewszystkiem chodźmy porozumieć się z Owsińską. Co z programu, jak nie będzie miejsca na jego wykonanie.

— Idź ty, Kazek, sam do baby. Ty masz u niej największy mir i najłatwiej ją nakłonisz do tego, aby nam na jeden wieczór odstąpiła salę.

Kiścień zeszedł na dół, a spiskowcy tymczasem zacierali ręce z uciechy, że tak im się udało Kiścienia namydlić.

— Dobry chłop z niego — rzekł Duda — tylko trzeba się nim opiekować i po właściwej drodze go prowadzić.

— Już on tam bez nas znalazł sobie drogę do bogatej panny — rzekł Kieł. — Czasem i mnie przychodzi na myśl, że może lepiej byłoby sprzedać się, niż się tak ustawicznie borykać z losem.

— Wybacz, ale Kazek chyba się nie sprzedaje — rzekł Kopytowski. — On taki w Stefie zakochany, że miauczy do niej dniem i nocą.

— Ja też tego nie mówię dosłownie, ale w gruncie rzeczy każdy małżeństwo jest aktem handlowym. Jedni wymieniają w nim miłość za miłość, inni miłość za pieniądze, albo pieniądze za stanowisko, za tytuł i t. d. W każdym razie obie strony tracą swą samodzielność i stają się do pewnego stopnia obcą własnością.

— Słodką bywa niekiedy taka niewola — westchnął Duda.

Tu trzeba wiedzieć, że Duda rozgorzał straszną miłością do swej nauczycielki francuskiego języka i kasjerki w kawiarni Panama. Na podstawie było to publiczną tajemnicą, że nasz artysta, aby móc w swej miłości utrzymać się á jour, przyjął nareszcie engagement u Coquina, i siedząc 6 godzin dziennie w płóciennym kojcu, wydawał ze siebie tak nieludzkie i przeraźliwe ryki, że w dwukilometrowem promieniu nie ostał się ani jeden koń, ani pies, a policjant pilnujący Kolejowej ulicy zachorował na drgawice łydek i został przedstawiony do superarbitru.

Jakoś pod zimę Coquin wywiózł siebie i swoje bestje do południowych Węgier, a Dudzie z onych występów w jego menażerji została się taka wprawa w imitowaniu np. lwa, że — [illegible] swoim wysadził z roli słynnego francuskiego kolegę, i wywołał popłoch między Izraelem, jak podobnego nie wykazują ani dzieje wojen żydowskich z Filistynami.

Tymczasem wrócił Kiścień, ale wrócił z kwaśną miną.

— Nic z tego — rzekł w progu. — Trzeba się oglądnąć za innym lokalem.

— Opowiadajże, co i jak było — nalegali na niego koledzy.

— Najpierw baba nie miała pojęcia, co to jest kabaret, i obawiała się, że to będzie, z przeproszeniem, coś bardzo nieprzyzwoitego. A ona przecie obywatelka, ona katoliczka, ona należy do Bractwa Różańcowego... Więc jej wytłumaczyłem jasno, zrozumiale, i zapewniłem ją, że do kabaretu chodzą najprzyzwoitsi ludzie, a na nasz to przyjdzie nawet in corpore cała śmietanka bydgoska. To ją uspokoiło. Poczęła jednak na co innego kroić. Powiada: czy wy będziecie grać, wy się będziecie publice prezentować, a gdzież ja? Mówię jej na to, że jako posesorka realności będzie siedzieć na honorowem miejscu, że komitet we foyer będzie z bukietem czekać jej nadejścia, że ostatecznie zaprosimy ją, aby objęła protektorat nad kabaretem, bo i powiedzcie sami, co miałem z babą robić?

— A cóż ona?

— Ona na to wszystko nosem kręci, aż po długiem kołowaniu powiada, że ona chciałaby też w tym kabarecie wystąpić.

Słowa te podziałały na artystów jak wrzący ukrop.

— Oszalała bestja! — krzyknął Kieł.

— Takie rozklekotane pudło! — oburzał się Kopytowski.

— Mogłeś ją z miejsca w gębę trzasnąć — rzucił się Duda.

— Ostatecznie, cóż jej powiedziałeś?

— Widząc, że niema co z nią gadać, poprosiłem ją o zwłokę, abym się mógł z wami porozumieć.

— A to poco? Trzeba jej było odrazu powiedzieć: To ci magnifika, co ma we łbie bzika! I parada skończona.

— Poco miałem kobietę obrażać? Zignorujemy ją, i to wystarczy.

— Wiecie państwo, coś podobnego wsadzić do powieści, a nikt by nie uwierzył.

— Więc nawet protektorat nad naszym kabaretem jej nie wystarczał? A to paradne!

— Zróbmy zbiorowe podanie, aby sąd wziął babę pod kuratelę.

— Co ci z tego przyjdzie? Zamiast niej będzie nas jakiś kurator sądowy o komorne dusił.

— Taka mną cholera trzęsie, że powiedzieć wam tego nie umiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Katastrofa kolejowa w Poznaniu.

Dnia 20 bm. o godzinie 1,55 w nocy wykoleił się na zwrotnicy jeden wagon pociągu towarowego, zdążającego do Poznania. Wykolejony wagon pociągnął za sobą jeszcze dwa dalsze wozy, które również z szyn wyskoczyły.

Wypadku z ludźmi nie było. Zostały uszkodzone trzy wozy kolejowe towarowe oraz tor kolejowy. Dopiero po kilku godzinach mozolnej pracy dało się przywrócić na tym torze normalny ruch pociągów.

Wieniawa-Długoszewski pokpił sprawę w Tczewie.

Osławiony już dziś prelegent Wieniawa-Długoszewski, który dostał wielkie wały w Lublinie, zapowiedział swój odczyt również i w Tczewie. Tytuł odczytu był ponętny, mianowicie: „Piłsudski — Witos". Ciekawi nadaremno oczekiwali go w ubiegłą środę. Wreszcie po długich oczekiwaniach zjawił się jakiś chłopczyna i oznajmił, że prelegent nie wygłosi zapowiedzianego odczytu, ponieważ **„ważne sprawy sejmowe"** powstrzymały go w Warszawie. I koń by się uśmiał z tych „ważnych" spraw sejmowych p. Wieniawy Długoszewskiego.

Inowrocław.

Wyrodny syn. Dnia 18. bm. niejaki T., (niemiec), zamieszkały przy ul. Rzeźnickiej 9, pobił swojego ojca, starca liczącego lat około 70, tak, iż w ciężkim stanie odwieziono go do lecznicy powiatowej. Pokaleczoną ma bowiem całą głowę i twarz, oraz doznał również ciężkich obrażeń cielesnych. Nieszczęśliwy starzec był na utrzymaniu syna.

Znalezienie noworodka. Dnia 16. bm. znaleziono w stogu, należącym do gospodarza Bartza w Trlągu, noworodka płci męskiej. Noworodka po przyprowadzeniu do przytomności, oddano pod opiekę gospodarzowi Bartzowi. Za matką wyrodną wszczęto dochodzenia.

Bijatyka radnych w Sądzie Pokoju. Dnia 18 bm. miała się odbyć w sądzie pokoju rozprawa przeciwko radnym Antoniemu Frąszczakowi, i Antoniemu Juszczakowi oskarżonym o pobicie radnego Borowicza. podczas posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 18. czerwca 1926 r. Ponieważ pomiędzy oskarżycielem, a oskarżonymi doszło do ugody, Sąd sprawy nie rozpatrywał. Koszta sądowe ponoszą oskarżeni, oprócz tego, przeznaczyć oni mają po 10 zł. na biednych i wynik ugody ma być odczytany na posiedzeniu Rady Miejskiej.

Wyniki strzelania do tarczy kropkowej. Dnia 17. bm. miejscowe Bractwo Strzeleckie urządziło na zakończenie sezonu letniego strzelanie do tarczy kropkowej o żetony. Udział w strzelaniu był liczny. Żetony zdobyli panowie: Strzałkowski, Wróblewski Urbański, Kapeliński, Osowiecki Świtajski Dyba, Maciejewski, Marek Antoni i Drogowski.

Aresztowania. Podczas ostatniego targu, który się odbył dnia 18. bm., przyłapano i odprowadzono do Komendy Policji Państwowej niejaką Rozalję Szymańską z Gniewkowa, za kradzież kieszonkową.

Za pijaństwo i awantury nocne doprowadzono jedną osobę.

Zawody w piłkę nożną między tutejszym K. S. „Ruch" a „Pedjon" Pakość zakończyły się wynikiem 3:1 na korzyść „Ruchu".

Sensacja dla sportowców. W nadchodzącą niedzielę obędzie się na boisku koszarowem 59 pp. interesujący match w piłkę nożną między tut. Goplanją, a T. K. S. z Torunia. Zawody z toruńskim klubem sportowym budzą niezwykłą atrakcję.

Uroczysty obchód ku czci Jana Kasprowicza zapowiedziany na dzień 24. bm., został odłożony na czas późniejszy. Zarząd Zw. Stow. Polskich w Inowrocławiu, otrzymał pismo od St. Przybyszewskiego, w którem donosi, że z powodu poważnej choroby przybyć na ten dzień nie może. Zakupione bilety na obchód nie są ważne.

Bank Ludowy w Inowrocławiu informuje, że uzyskał z Państwowego Banku Rolnego kredyty, dla małorolnych. Interesenci zgłaszać się mogą w biurze Banku, w godzinach urzędowych.

Nagły zgon. Dnia 19. bm. niejaki Głowacki, stróż firmy Głogowski, idąc do pracy, nagle zachorował i upadł na ziemię, dając słabe oznaki życia. Nieszczęśliwego starca przewieziono autem do domu przy ulicy Małocmentarnej, 15, gdzie po godzinie zmarł.

Fiasko zapowiedzianego koncertu. Koncert dyrygenta p. Ptysia, oraz kilku artystek-śpiewaczek, zapowiedziany na niedzielę wiecz. o godz. 8. w Parku Miejskim, nie odbył się, a to z powodu, że frekwencja koncertu cieszyła się powodzeniem tylko 9-ciu osób.

Organizacja marszu Związku Podoficerów Rezerwy. Marsz na przełaj, zorganizowany w ub. niedzielę przez Związek Podoficerów Rezerwy, wypadł najudatniej. Lecz jak nas informują, stała się rzecz nieprawdopodobna. Otóż, grupka uczestników marszu wsiadła na wóz Czerwonego Krzyża, i po przejeździe 2—3 km., wysiadła, aby znowu podać się do dalszego marszu.

Z ruchu sportowego. Bardzo ruchliwe towarzystwo sportowe „Zdrój", istniejące na tutejszym gruncie, urządza w niedzielę, dnia 31. października święto sportowe, połączone z występem sztuki „Carewicz", oraz zabawą taneczną.

Z życia Ch. Dem. na Pomorzu.

W ostatnim czasie urządzano szereg zebrań politycznych Chrześcijańskiej Demokracji na Pomorzu przy wielkim udziale członków i sympatyków, którzy wszędzie wyrażali życzenia, aby częściej niż dotąd referenci Ch. Dem. przybywali, celem omówienia programu i taktyki stronnictwa. Na wszystkich zebraniach, na których przemawiał poseł Albin Nowicki z Grudziądza, uchwalono **protesty przeciw nasłaniu na Pomorze nowego wojewody Młodzianowskiego.**

Tak w Świeciu w sobotę, dnia 16 bm. na zebraniu, odbytem w hotelu „Dwór Magdaleny" postanowiono po omówieniu konieczności większej pracy organizacyjnej, że miejscowym komitetem organizacyjnym kierować będzie p. Jan Mączkowski, oraz że następne posiedzenie koła odbędzie się także w „Dworze Magdaleny" w poniedziałek, dnia 25 bm. o godzinie 8 wieczorem.

W Radzynie odbyło się posiedzenie Ch. Dem. w piątek, dnia 15 bm. na wielkiej sali p. Niedzielskiego. Zebraniem kierował bardzo umiejętnie ks. prob. Wojciechowski.

W Wąbrzeźnie na konferencji z mężami zaufania ustalono dnia 14 bm. datę następnego publicznego zebrania Ch. Dem.

W Lidzbarku, gdzie dnia 13 bm. bardzo liczne rzeszy miejscowego obywatelstwa, bez względu na wiek i stan zapełniło największą salę w miejscu p. Rydzyńskiego. Chrz. Dem. odniosła ogromny i wszechstronny sukces. Przewodniczył radny miejski p. Krykant. Dyskusja była ożywiona.

Na wszystkich powyższych zebraniach referował poseł A. Nowicki, przedkładając i objaśniając program Ch. Dem. na przykładzie taktyki klubu ostatniej doby. Wywody jasne i jędrne wypowiedziane trafiły wszędzie do przekonania zebranych.

W Grudziądzu odbywa się równocześnie kurs mówców Ch. Dem. Na poniedziałkowem posiedzeniu (dnia 18 b. m.) wygłosił referat p. Knopp na temat „Klęska bezrobocia", który wywołał obszerną dyskusję, zakończoną korzystną oceną referatu. Następny referat wygłosi p. Ciglicki.

Trzemeszno

Po katastrofie budowlanej w gimnazjum.

Dotychczas, ograniczyliśmy się w notatce o ciężkiej katastrofie budowlanej przy państw. gimnazjum klas. w Trzemesznie do podania samego faktu. Obecnie, można już dorzucić garść szczegółów. Otóż, wedle wiadomości, zaczerpniętych na miejscu wypadku, rzecz przedstawia się następująco: Rozbudowę gimnazjum, projektowaną już od dość dawna, podjęto z końcem ub. miesiąca. Plan rozbudowy, wygotowany przez budowniczego inspektora powiatowego budownictwa, przewidywał nadbudowę drugiego piętra, nad częścią środkową gimnazjum. Ubikacje, powstałe drogą projektowanej rozbudowy, zapobiegałyby raz na zawsze brakowi pomieszczenia, który się dawał w uczelni dotkliwie odczuwać.

Jak już wyżej wspomniano, prace rozpoczęto, niestety jednak, kierownictwo rozbudowy nie spoczęło w wytrawnych rękach p. budowniczego-inspektora, lecz zostało powierzone miejscowemu zastępcy procesowemu, a równocześnie przedsiębiorcy budowlanemu, (którym może być każdy kwalifikowany murarz), p. Schillakowi.

Aby jednak koszta rozbudowy ograniczyć do minimum, oraz, aby podczas rozbudowy gmach uczelni pozostawał wciąż pod dachem, postanowiono dach odpiłować, a następnie przy pomocy specjalnych wind podźwignąć. W takich wypadkach podnosi się dach na kilkadziesiąt centymetrów, a przestrzeń między gmachem a podniesionym dachem, natychmiast podmurowuje. Tę procedurę powtarza się tyle razy, ilekroć tego wymaga osiągnięcie wysokości nadbudówki. Ten sposób budowy ma szerokie nawet zastosowanie, jest jednak bardzo ryzykowny, zwłaszcza przy nieudolnem kierownictwie technicznem. Przykład mamy na miejscowem gimnazjum.

Dach nad nadbudówką, dźwignięty już na wysokość dwa i pół metra, i podmurowano do wysokości mniejwięcej półtorametrowej. W dzień wypadku rozpoczęto dalsze windowanie dachu. Przy tej pracy podobno, (gdyż nie sposób dowiedzieć się prawdy w rozległej sferze najrozmaitszych przypuszczeń), jedna z wind zawiodła, osunęła się powodując przechylenie się, a następnie przesunięcie się gwałtowne dachu w kierunku północnym. Jedynie, dzięki tej okoliczności dach, kryty blachą cynkową i ważący ca. 1000 ctr. nie runął [illegible] zatrzymał się na wewnętrznych ścianach już wystawionych kurytarzy. Skutkiem jednak ogromnego parcia i ciężaru, dach załamał się z ogłuszającym łoskotem i zawalił się do wnętrza. Siła uderzenia była tak wielka, że nie zdzierżył naporu sufit w jednej z ubikacyj mieszkania dyrektora gimnazjum i został przebity spadającą belką. Tyle o samym wypadku.

Nasuwa się mimowoli pytanie: Kto zawinił — kto ponosi odpowiedzialność za kolosalne szkody, które pewne czynniki usiłują zbagatelizować? Szkoda nie jest bynajmniej mała — może ją zechce ujawnić komitet rozbudowy gimnazjum, który dotychczas zbyt tajemniczo zachowuje milczenie! Obecnie marnieją sufity przemoknięte deszczem, który jak na przekór pada, po prostu leje, niemal dzień w dzień? Czy prawda, że przemoknięte sufity grożą zawaleniem, a więc zagrażają bezpieczeństwu życia kilkuset młodzieży? Takich spraw milczeniem zbywać nie wolno! Obywatelstwo czeka niecierpliwie na należyte wyjaśnienie sprawy.

Z Rawicza.

Uroczystość św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

W ubiegłą niedzielę, dnia 17 października br., odbyła się w naszej Farze introdukcja ołtarzyka św. Teresy od Dzieciątka Jezus, tej wielkiej Świętej. która sobie w lot zdobywa serca i dusze ludu polskiego.

Ołtarzyk ten powstał ze składek Polskich Kobiet Pracujących i z dobrowolnych datków różnych dobrodziejów, którzy ochoczo ręki dokładali, by zapoczątkowane dzieło doprowadzić do upragnionego celu.

Obrazu dostarczyła znana gnieźnieńska firma p. **Przybyszewskiego,** artystyczną ramę, dostosowaną i w najdrobniejszych szczegółach do gotyckiego stylu naszego kościoła, wykonał p. **Jachnik,** mistrz stolarski w swym warsztacie przy ul. Królowej Jadwigi, i to wedle rysunku podanego przez p. Władysława **Sanoka,** profesora tutejszego gimnazjum, a malowanie i złocenie ram jest dziełem artysty malarza p. Kazimierza **Wopińskiego** z Rawicza. Szczera podzięka należy się tym wszystkim panom jako i ofiarodawcom wspaniałomyślnym za to, że swą umiejętną, artystyczną pracą i datkami dokonali tak wspaniałego dzieła, podnosząc nią w bardzo wysokiej mierze ducha religijnego!

Po skończonem nabożeństwie różańcowem, wstąpił na ambonę patron tutejszego Stowarzyszenia Polskich Kobiet Pracujących, ks. **Harwaczyński,** proboszcz parafji Łaszczyńskiej i w gorących słowach wzywał tłumnie zebranych wiernych do przedkładania swych trosk, kłopotów i życia niedoli św. Teresce od Dzieciątka Jezus, gdyż ta Święta jest szczególniejszą orędowniczką tych wszystkich, którzy wśród życia drogi, wśród strasznej walki o byt, nieraz już ulegając zwątpieniu i rozpaczy — którzy, gdy do Niej o wstawiennictwo za nimi do Boga się udawają, na pewno będą wysłuchani.

Słowa czcigodnego kapłana trafiały do przekonania słuchaczy, a po niejednem licu płynęły łzy głębokiego wzruszenia.

Po skończonem przemówieniu poświęcił ks. patron **Harwaczyński,** w asyście księży **Falkowskiego,** prezesa sem. naucz. w Rawiczu, **Skornickiego,** miejscowego wikarjusza i sztandaru Stowarzyszenia Polskich Kobiet Pracujących, ołtarzyk św. Tereski, przybrany w róże, mirt i bluszcz, okalający cały rzęsiście oświetlony ołtarzyk w koło i pieśnią „Serdeczna Matko" zakończył się ten solenny obrzęd kościelny. Jeszcze długo, długo klęczał rozmodlony lud polski przed tym ołtarzykiem i z głębi zbolałej duszy modlił się do swej przemożnej orędowniczki w niebie, słowami pomieszczonemi na spodzie obrazu: „Święta Teresko od Dzieciątka Jezus, módl się za nami!

Wieczorem zaś odbyła się staraniem Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Żeńskiej im. Królowej Jadwigi w Rawiczu, **wieczornica ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus,** na którą programowo złożyły się: śpiew wstępny — „Przychodzisz do nas!", następnie śpiew dzieci przed obrazem św. Teresy: „O Tereniu!". Dalej deklamacje — „Rzucać kwiaty", „Pieśń moja na dzień dzisiejszy", „Śmierć św. Teresy", po których nastąpił prześliczny obrazek sceniczny: „Pierwsza Komunja św. Teresy" — dwuaktówka „Zawsze ona", swą piękną treścią byłaby wywołała daleko większy, nad wyraz wspaniały efekt, gdyby była przedstawiona przez młodzież męską.

Wykład patrona Stow. Pol. Młodzieży Żeńskiej, ks. **Skórnickiego,** wywarł głębokie wrażenie na słuchaczach, którzy wielką salę Strzelnicy wypełnili po brzegi, a rzęsiste oklaski, któremi darzono amatorki i wykład ks. patrona, niech będą chociaż tylko słabą nagrodą za olbrzymi trud, poświęcenie i pracę, położoną dla dobra naszego społeczeństwa. Serdeczne „Bóg zapłać"-

Po skończonej wieczornicy oznajmił burmistrz naszego miasta, p. Kazimierz Czyszewski, zebranym prośbę, żeby jeszcze wysłuchać zechcieli wykładu oficera lotniczego, o polskiem lotnictwie, (dla którego obecny tydzień był w całej Rzeczypospolitej poświęcony), który ma być ilustrowany odpowiedniemi przezroczami. Chętnie się przychylono do prośby głowy miasta, i nikt sali nie opuścił, pomimo późnej godziny (11 w nocy). Tymczasem wykład był minusowy, a świetlane obrazy wypadły z powodu lichego oświetlenia (spirytusowego), bardzo ujemnie.

Jeżeli się nasze władze wojskowe zdobywają na takie eksperymenty naukowe, to niechże rzecz, o którą chodzi, przedstawią przez swych wysłanników tak, żeby całość wypadła jak najpoprawniej, jak najlepiej, i to wedle zasady pedagogicznej, że „maluczkim" trzeba podawać wszystko w formie najpiękniejszej i najdoskonalszej! My „wielcy" doniosłość lotnictwa nad wyraz dobrze rozumiemy, ale tej doniosłości „maluczcy" nie odczuwają, i dlatego taki wykład o lotnictwie podany Rawiczowi, i to o tej późnej godzinie, nie podziałał nań dodatnio, lecz ujemnie.

Zbąszyń.

Wiec N. P. R. W niedzielę, dnia 17. bm. odbył się w sali hotelu p. Palickiego wiec tut. stronnictwa Nar. Partji Robotniczej. Na wiecu tym przemawiał osławiony poseł p. Ciszak z Poznania. Przebieg wiecu, który wielu słuchaczy nie zgromadził nie był interesujący. W czasie dyskusji zabierali głos rozmaici wiecownicy.

Poświęcenie ochronki. W poniedziałek, dnia 18 bm. poświęcił ks. prob Płotka nowo otwartą ochronkę dla dzieci. Do ochronki tej zgłoszono dotąd 92 dzieci, która to liczba w lecie napewno się powiększy. Kierownictwo ochronki znajduje się w rękach Sióstr Elżbietanek.

Znak czasu. Ostatni numer „Orędownika Powiatowego" wykazuje tylko 5 ogłoszeń przetargów przymusowych przez komornika sądowego. Jest to dobitny objaw panującej pomiędzy ludnością biedy.

Poświęcenie sztandaru. Założone nie tak dawno Tow. Młodych Polek, którego patronem jest wikarjusz Żelazek, obchodziło w niedzielę ub. poświęcenie sztandaru. Po stosownej przemowie ks. patrona, odbył się akt poświęcenia sztandaru na sumie przez ks. proboszcza Płotkę. Z powodu tej uroczystości odbyło się uroczyste posiedzenie towarzystwa tego w Strzelnicy z udziałem delegacyj towarzystw miejscowych, a wieczorem skromna zabawa.

Nieszczęśliwy wypadek. Urzędnik kolejowy p. Rzepa, uległ 16. bm. przy ładowaniu bagażu na tut. dworcu głównym nieszczęśliwemu wypadkowi, został bowiem przez nadjeżdżający parowóz dość dotkliwie poraniony w głowę. Chorego odwieziono do szpitala w Poznaniu.

Nowy Tomyśl.

Zaraza racicowa. Ledwie zdołano znieść środki ostrożności z powodu chorób zakaźnych, grasujących pomiędzy bydłem i rogacizną w powiecie tut., stwierdzono w ostatnich dniach w mieście ponownie chorobę racicową pomiędzy bydłem. Wobec tego, spęd bydła i nierogacizny na targi i jarmarki jest wzbroniony.

Zapotrzebowanie robotników. Tutejszy Urząd Pośrednictwa Pracy poszukuje robotników kwalifikowanych i niekwalifikowanych na wychodźtwo do Francji. Pomiędzy tymi poszukiwane są również i robotnice do pracy rolnej. Zgłoszenia do 26. października rb. w Ekspozyturze Państwowego Pośrednictwa Pracy w Nowym Tomyślu.

Sępólno.

Pożegnanie starosty.

Nadesłano nam następujący artykulik: W dniu 15. bm. odbył się w hotelu Polonja wieczorek pożegnalny na cześć przechodzącego w stan spoczynku bardzo lubianego i wysoko cenionego gospodarza powiatu sępoleńskiego starosty Dzwonkowskiego.

W uroczystości tej brali udział przedstawiciele wszystkich warstw tut. społeczeństwa w dowód wdzięczności i przywiązania, jaką żywi ono do swego zasłużonego, — w tak sędziwym wieku sumiennie i wytrwale spełniającego swe obowiązki gospodarza powiatu. Dlatego też niezmiernie ciężko przypadło żegnać starostę pierwszemu deputowanemu powiatu, p. Komierowskiemu z Komierowa, przedstawicielowi robotników p. Rajewskiemu z Kamienia, przedstawicielom drobnej własności i stanu urzędniczego, który traci w osobie p. starosty Dzwonkowskiego wzorowego szefa i jednocześnie dobrego, sprawiedliwego i szlachetnego opiekuna.

Nie można pominąć faktu, że tut. Tow. Powstańców i Wojaków także pospieszyło z pożegnaniem

Toruń.

Napad bandycki. W powiecie toruńskim w miejscowości Rogówko około północy, dwóch zamaskowanych bandytów napadło na zagrodę gospodarza Polcfussa. Rewolwerami steroryzowali całą rodzinę Polcfussów, żądając wydania rzekomo ukrytej większej kwoty pieniędzy. Po przeszukaniu całego mieszkania, bandyci zrabowali dwie szczerozłote obrączki ślubne, broszkę, damski zegarek złoty, oraz 10 monet srebrnych (marki niemieckie). Zawiadomiona o napadzie policja, wysłała oddział policji konnej, jednakże, do środy wieczora żaden ze sprawców nie został ujęty.

Wypadki tyfusu bynajmniej nie zmniejszyły się w naszem mieście. Nawet przeciwnie, niema dnia, ażeby pogotowie nie wywiozło chorego na tę epidemję do lecznicy miejskiej, lub do djakonisek. Ostatnio zachorował przy ul. Bydgoskiej 108 niejaki Baranowski, a ledwie znalazł się w szpitalu, zawezwano pogotowie po jego córki, które również przewieziono do lecznicy.

Znowu fałszywe monety. Na dworcu mokszańskim przytrzymano niej. Chrystowskiego w chwili, gdy wykupując list ekspedycyjny, płacił fałszywą monetą jednozłotową.

Grudziądz.

Grudziądz eldoradem dla złodziei. — Bezpieczeństwo miasta zagrożone. — Podróż z przeszkodami. — Gościnne występy. — Różności.

Wobec redukcji Policji Państwowej, zlikwidowana została w Grudziądzu ekspozytura śledcza. Tylko Toruń i Tczew posiadać będą nadal urzędy śledcze. Grudziądz, jako liczebnie największe miasto Pomorza, został pominięty. Za czasów pruskich miasto posiadało własny urząd śledczy z komisarzem i 6—8 pomocnikami. W początkach czasów polskich, było na Grudziądz i najbliższą okolicę przeszło 30 kryminalnych, później zredukowano tę liczbę na 15. Jeżeli się weźmie pod uwagę, iż Grudziądz jest środowiskiem przemysłowem Pomorza, i że tu ukrywają się męty społeczne, które potrzebują nadzwyczajnego nadzoru, ze strony organów bezpieczeństwa, a w dodatku do Grudziądza należą jeszcze też powiaty ościenne, to liczba 15 funkcjonarjuszy z biedą wystarczała, aby podołać swej pracy. Jak ogromną była ta praca, wykazuje statystyka t. n. na miesiąc przypada samych kradzieży około 150, nie licząc innych występków. W ogólności jest do załatwienia około 250—300 spraw miesięcznie. Grudziądz jest siedzibą rzezimieszków wszelkiego rodzaju; stąd urządzają oni swe wycieczki na całą okolicę. Specjalnością Grudziądza są t. zw. „karciarze", którzy ogrywają nieostrożnych przybyszów, upijają ich, aby im potem odebrać resztę pieniędzy. Znaną jest rzeczą, iż dzielna policja grudziądzka już na dworcu wyłowiła cały szereg wszechświatowych włamywaczy. Obecnie liczba 15 kryminalnych została zredukowana na 10, pomiędzy tymi odeszło z policji śledczej kilku znakomitych urzędników, z których jeden wykrył z największych prawie morderstw na Pomorzu, jeżeli tu wspomnę zbrodniczą rodzinę Jankowskich. Jak pogłoski głoszą i ta liczba 10 kryminalistów ma ulec jeszcze ściślejszej redukcji. Mówi się, iż na Grudziądz ma pozostać tylko 4 kryminalnych, w których ręku ma spoczywać całe bezpieczeństwo wewnętrzne miasta. Obywatelstwo jest w wielkiej trwodze, że Grudziądz ze swemi wielkiemi hurtowniami i olbrzymiemi zapasami stanie się podwórkiem dla wszelkiego rodzaju złoczyńców a zwłaszcza włamywaczy i złodziei.

Plac 23. stycznia był miejscem bardzo ciekawego widowiska. Z Nowego do Grudziądza kursuje autobus. Razu pewnego, gdy wsiedli do niego odjeżdżający goście, odmówił posłuszeństwa. Podróżnym nie pozostało nic innego, jak wysiąść i popychać go, aby go wprowadzić w bieg. Scena powtarzała się kilka razy i była tak komiczna, że zwabiła masę widzów, którzy chętnie przyłożyli również ręki aby współobywatelom z Nowego dopomóc. Zawinił szofer, który przez długi czas postoju nie zaopiekował się swoim pojazdem.

Po długich staraniach Dyrekcji Teatru Miejskiego udało się doprowadzić do pierwszego gościnnego występu. W ub. sobotę zaszczyciła Grudziądz p. K. Niewiarowska ze swoim zespołem operetkowym. Widownia była po raz pierwszy w tym sezonie wykupiona. Wiele blichtru, przepysznych kostjumów, efektów świetlanych, a przedewszystkiem znakomita gra słynnej divy operetkowej, pełna powabu i uroku, złożyły się na śliczny obraz, którym raczyła się rozradowana publiczność. Mury huczały od oklasków.

Nie tak fortunnie wypadł poniedziałkowy występ gościnny p. dyrektora w Wielkopolance, przy gratisowym wstępie i nielicznej, lecz zato doborowej publiczności.

Na przyszłą sobotę zapowiedziany jest w teatrze występ gościnny sławnego pjanisty Śliwińskiego.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, w nadchodzącą niedzielę bm., ma się odbyć w sali hotelu Warszawskiego wielki wiec przeciwżydowski. Przemawiać będzie znany publicysta p. Noskowicz z Poznania.

Puck.

Zmiany w garnizonie. Kapitan-pilot p. Swanowski, przeniesiony został na własną prośbę z tutejszego morskiego dyonu lotniczego do Lotnictwa w Ławicy (koło Poznania.)

Powrót z urlopu. P. insp. Br. Górny powrócił z urlopu zdrowotnego i objął z powrotem urzędowanie.

Przychwycenie włamywaczy. Naszej policji, której dotychczas prawie że żaden złodziej nie uszedł, udało się w ubiegłym tygodniu przychwycić złodziei drobiu, którzy w nocy z 8. na 9. bm. dokonali włamania przez rozbicie kłódek do stajni kołodzieja p. Jana Szornaka, ze Smolna, pow. Puck, skąd skradli 13 kur. Są to Franciszek Rode, z zawodu dekarz, i Antonina Kass, oboje z Pucka. Złodzieje następnego dnia udali się z łupem do Sopot, gdzie go na targu sprzedali.

Zabawa młodzieży kupieckiej. W dniu 16. bm. wieczorem urządziło tutejsze Tow. Młodzieży Kupieckiej w lokalu p. Paula Vossa swą zabawę jesienną. Zabawa ta nie cieszyła się jednak zbyt wielkiem powodzeniem a to ze względu na to, że odbyła się w tym lokalu. Właściciel owego lokalu, jak wiadomo, oskarżony jest o zniewagę władz państwowych, o czem nie tylko my pisaliśmy, lecz także i inne pisma pomorskie. Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej mimo wszystko jednak w tym lokalu urządziło swą zabawę, nie uwzględniając lokali polskich.

Czyżby członkowie zarządu tego Tow. przez to zadokumentować chcieli swą polskość i przez to wyjednać sobie opinję wśród tutejszego społeczeństwa na równi z opinją tutejszej hakatystycznej organizacji „Turnverein", która lokal ten stale używa? Czy lokal polski w Niemczech, gdyby właściciel tegoż był oskarżony o zniewagę władz niemieckich, byłby w ten sposób popierany przez obywateli niemieckich? Tyle Towarzystwu Młodzieży Kupieckiej do wiadomości.

Jak się dowiadujemy, w tym lokalu ma w dniu 31. bm. urządzić pewne towarzystwo wieczorek, którego na razie nie wymieniamy. Uważamy, że towarzystwo to się jeszcze namyśli, i urządzi wieczorek swój w lokalu polskim, których w Pucku mamy dość dużo jak Sokolnia, Dom Kuracyjny i p. Zintza.

Dokoła sprawy pomnika ku czci H. Sienkiewicza w Bydgoszczy.

Postawienie pomnika Henrykowi Sienkiewiczowi w naszem mieście, to sprawa na najbliższe dnie najbardziej aktualna, tem więcej, że poświęcenie kamienia węgielnego pod ten pomnik, które wśród wielkich uroczystości ma się odbyć już 31 bm. zamienia wielkie i kulturalne to zamierzenie w bliski urzeczywistnienia czyn, który imię naszego miasta w całej Polsce rozsławi.

Oto Bydgoszcz będzie pierwszem miastem w Polsce, które się zdobywa na uczczenie zasług i sławy wielkiego pisarza naszego w tak potężny sposób, jak postawienie mu pomnika, który na długie lata a może nawet i na wieki całe ma być symbolem sławy twórcy „Krzyżaków", a będzie też zarazem historycznym dowodem wdzięcznej pamięci całego narodu polskiego dla genjalnego syna Polski.

Przygotowania do uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik ten, dobiegają kresu. Program tej uroczystości obejmuje 31 bm. w niedzielę rano solenne nabożeństwo w kościele farnym, poczem w południe o godz. 12 m. 30 odbędzie się w Teatrze miejskim uroczysta akademja, której program obejmuje produkcje chóralne, wykonane przez zjednoczone bydgoskie koła śpiewackie a mianowicie: „Hymn ku czci H. Sienkiewicza" skomponowany na 6-głosowy chór mieszany przez p. Wł. Muszyńskiego, do słów prof. Fr. Stopy oraz na chór męski (chór kolejarzy, połączony z chórem bydgoskich drukarzy) starodawną pieśń Gorczyńskiego z XVI wieku „Gaude Mater Polonia!" Chórem mieszanym dyryguje prof. Muszyński jako autor owego hymnu, zjednoczonymi chórami męskimi p. Jaworski, znany muzyk i wł. renomowanej szkoły muzycznej w Bydgoszczy. Pozatem program obejmuje atrakcje solowe, a „clou" tego wszystkiego stanowi występ znakomitego, o głośnej sławie artysty Teatru Narodowego w Warszawie p. Frenkla, który wygłosi wyjątki z dzieł Sienkiewicza. Jest to więc program nad wyraz piękny i zajmujący.

Właściwa ceremonja poświęcenia kamienia węgielnego pod ten pomnik, odbędzie się na placu Kochanowskiego tego samego dnia, t. j. w niedzielę po południu o g. 3,30.

Tu wielki zespół zjednoczonych bydgoskich męskich chórów, odśpiewa pod batutą autora, nowoskomponowaną kantatę Z. G. Urbanyi'ego na unisonowy chór męski z towarzyszeniem pełnej dętej orkiestry 61 pp. w połączeniu z siłami ork. 59 pp. z Inowrocławia, poczem dr. Bełza, jako przewodniczący komitetu i inicjator całej tej akcji, wygłosi okolicznościowe, do powagi chwili dostosowane, przemówienie. Na zakończenie tej uroczystości orkiestra odegra pod batutą kpm. Tad. Dawidowicza słynne, genjalne arcydzieło Fr. Chopina, mianowicie Polonez As-dur. Odegranie tego wielkiego arcydzieła, będzie prawdziwą sensacją dla Bydgoszczy, gdyż gigantyczne trudności, jakiemi ten nieśmiertelny polonez Chopinowski jest najeżony, czynią to dzieło dostępnem tylko najbardziej pierwszorzędnym zespołom, na jakie tylko stolice stać. Fakt, że orkiestra 61 pp. może się takiego zadania podjąć, świadczy chlubnie o aspiracjach tak jej, jak i jej dzielnego artystycznego kierownika. Tak więc oczekują nas wielkie, ciekawe i mocno emocjonujące atrakcje, dzięki którym będziemy przeżywali prawdziwie górne chwile a sława Bydgoszczy przez pomnik Sienkiewicza, wzniesie się szeroko w Polsce.

KRONIKA

Bydgoszcz, piątek 22. października 1926

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Korduli. Marji Salomei
Jutro w sobotę Jana Kapistrana.
Wschód słońca o godzinie 6. 38.
Zachód słońca o godzinie 4. 50

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 18 do poniedziałku 25. bm. dyżurują następujące apteki:

1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apt. pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6.

Bibljoteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 i 17—19, nadto dla dzieci we wtorki i soboty.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 popoł., tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

MUZEUM MIEJSKIE. Muzeum Miejskie przy Starym rynku otwarte codziennie od godz. 9. do 3, w sobotę od 9. do 2. w niedzielę od godz. 11. do 1. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów artystów malarzy bydgoskich.

TEATR MIEJSKI.

Dziś po raz drugi **„Cały dzień bez kłamstwa"**, pełna zalet scenicznych głośna komedja amerykańska, potrącająca o głębszy problem społeczny, przyjmowana hucznie oklaskami i salwami wesołości.

Jutro w sobotę, o godz. 4. popoł. po cenach najniższych premjera dla grzecznych dzieci efektownej baśni fantastycznej C. Danielskiego **„Królowa Śnieżka i 7-miu karłów"** w zupełnie nowej szacie dekoracyjnej R. Czaplickiego, pomysłowej reżyserji Cz. Strzeleckiego i dostosowaniu muzycznem kpt. Dawidowicza. Tańce i ewolucje J. Fabiana. Ceny miejsc najniższe. Zainteresowanie wyjątkowe. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia w kasie teatru.

Wieczorem **„Odsiecz Wiednia".**

Przypominamy, że „V. Tydzień Akademika" się zbliża.

Trzeba się zabrać do pracy, aby zebrać pomoc dla kształcącej się młodzieży.

— **Zaszczytną odznakę sokolą** za wybitną długoletnią i owocną pracę sokolą nadało Przewodnictwo Związku towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Polsce druhom: Stanisławowi Szymankiewiczowi, Michałowi Niedbalskiemu i Karolowi Mokrzyckiemu z Bydgoszczy.

— **Odznaka Frontu Pomorskiego** wręczoną została w dniu wczorajszym przez przedstawiciela Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków p. **Piotrowi Zwierzyckiemu.**

— **Poranek poświęcony pamięci Sienkiewicza.** Bilety na ten poranek, który się odbędzie w niedzielę, 31 b. m. o godz. 12½ w Teatrze Miejskim, są już do nabycia w kasie teatralnej i w księgarni Idzikowskiego. Ilość biletów jest niewielka, ponieważ dużo miejsc należało zarezerwować dla zamiejscowych gości, którzy licznie zgłaszają swe przybycie. Kto się zawczasu nie zaopatrzy w kartę wstępu, ten łatwo — jak to mówią — może onego pamiętnego dnia zostać się za drzwiami.

— **Jesienną zabawę** urządza w niedzielę 24. bm. w Strzelnicy Towarzystwo Gimnastyczne Sokół Zimne Wody. Komitet zabawowy uprzejmie zaprasza jaknajszersze sfery obywatelstwa bydgoskiego do siebie, gwarantując, że wszyscy goście ubawią się wspaniale.

— **Jeszcze zabytek niemiecki.** Na filarze mostu przy ul. Bernardyńskiej widnieje napis w języku niemieckim: „Kaiser Brücke 1840". Czas byłoby taki „zabytek" i podobne pozostawione przez naszych dawnych zaborców usunąć, gdyż to daje Niemcom rękojmię, że Bydgoszcz jest nadal niemieckiem miastem „Brombergiem". „Zabytek" ten należy stanowczo usunąć. Zająć się tem powinny kompetentne do tego władze.

— **Kto zgubił bilet do Teatru Miejskiego?** Pan W. Krasucki, współpracownik Zakładów Graficznych, złożył w naszej redakcji bilet (lożę) na sobotnie przedstawienie, jaki znalazł na ul. Dworcowej. Bilet oddaliśmy kasie teatralnej do dyspozycji. Kto go zgubił, niech go tam po wylegitymowaniu się odbierze.

— **Zebranie delegatów cechów blacharsko-instalacyjnych,** w celu stworzenia związku odbędzie się w niedzielę, dnia 7. listopada o godz. 1-szej w Bydgoszczy, w Ognisku, ul. Jagiellońska 71. Ponieważ dalszym celem jest również omówienie lepszego zorganizowania w okręgach Izb, Cechów blacharsko-instalacyjnych, jakoteż komisji egzaminacyjnych, prosimy o łaskawy współudział w zebraniu.

Porządek obrad:

1) Zagajenie i powitanie delegatów, 2) Wybór prezydjum, 3) Referat „Konieczność łączenia się cechów blacharskich w związki" 4) Dyskusja i wnioski, 5) Realizacja wyniku dyskusji, 6) Zamknięcie.

Za Zarząd: J. Sporny, sekretarz.

— **Koncert Józefa Śliwińskiego.** Wszechświatowej sławy artysta obok Paderewskiego najznakomitszy pianista polski Józef Śliwiński, znany i podziwiany w całej Europie, ostatnio z okazji koncertów w Paryżu przez prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej odznaczony Legją Honorową, przybędzie w poniedziałek, dnia 25. bm. i wystąpi jedyny raz w Teatrze Miejskim o godz. 8-mej wieczorem. Fortepjan koncertowy Bluthnera użyczony bezinteresownie przez firmę B Sommerfeld w Bydgoszczy.

— **Kółko muzyczne Czyżkówko** urządza w sobotę, dnia 23. października br. w lokalu p. Jaruzella'ego „Restauracja 5. śluzy" wieczornicę rocznicy istnienia kółka muzycznego. Początek o godz. 6. wiecz. Wstęp tylko za zaproszeniem.

— **Nabożeństwo prawosławne** w cerkwi Bractwa, Petersona 4, odbędzie się 23. bm. o godzinie 7. wieczór i 24. bm. o g. 10 rano.

— **Czyja zguba?** Milusi chłopczyk Tadeusz Pucia złożył w naszej redakcji znalezioną książkę do nabożeństwa „Głos do Boga". Poszkodowany może się zgłosić po odbiór tejże w godzinach urzędowych.

— **Następny dancing Koła Absolwentów Szkół Handlowych,** odbędzie się w niedzielę dnia 24 bm. w sali Resursy Kupieckiej Zaproszenia wydaje p. Broniec, ul. Gdańska 51, dziś i w sobotę od godziny 5—7 popoł.

— **Stan wody w Wiśle** w dniu 21. bm. przy śluzie w Brdyujściu wynosi **3 m. 54 cm.**

Akademja kościuszkowska w Waszyngtonie.

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 22. października 1926 roku na 5 zł. 98,16 groszy.

Przedstawienie teatralne dla dzieci i młodzieży szkolnej.

W zrozumieniu potrzeb umysłowych najmłodszego i dorastającego pokolenia wystawia nasz Teatr Miejski w chwili obecnej takie sztuki, na które dzieci i młodzież dorastająca powinny bezwarunkowo pośpieszyć w gościnne progi naszej miejscowej, polskiej sceny. Dla dziatwy najmłodszej wprowadza Teatr Miejski w sobotę o godzinie 4-tej po południu na repertuar piękną baśń fantastyczną C. Danielewskiego, p. t. „Królowa Śnieżka i siedmiu karłów". Nasi milusińscy będą mieli dla siebie bardzo odpowiednie widowisko, na którem z pewnością spędzą znowu w teatrze tłumnie i gwarnie, wesoło i radośnie niejedną miłą chwilę. Baśń Danielewskiego reżyseruje p. Czesław Strzelecki a w dekoracje przystraja p. Roman Czaplicki, co już z góry gwarantuje temu widowisku odpowiedni styl sceniczny i właściwą dekoracyjną oprawę.

Dla dorastającej młodzieży daje teatr nasz obecnie dwie sztuki: „Skalmierzanki" i „Odsiecz Wiednia". Młodzież nasza szkolna nie powinna przeoczyć okazji ujrzenia na scenie naszej tych dwóch bardzo dla niej odpowiednich sztuk teatralnych, nie powinno być w Bydgoszczy ani jednego polskiego ucznia lub uczennicy. którzyby nie byli w Teatrze Miejskim na „Odsieczy Wiednia".

„Odsiecz Wiednia" to najsławniejsza karta w dziejach narodu polskiego, to niezbity dowód naszej wielkiej w minionych wiekach dojrzałości i ofiarności kulturalnej, „Odsiecz Wiednia" to nasz największy na ołtarzu chrześcijaństwa i cywilizacji europejskiej czyn bohaterski. To też nie mamy ani na chwilę wątpliwości, że polscy rodzice poślą na tę sztukę do teatru swoją młodzież, aby jej w ten sposób uprzytomnić i niejako unaocznić jeden z największych momentów naszej wielkiej, pełnej chwały przeszłości.

Dyrekcja Teatru Miejskiego, która z takim nakładem i pietyzmem wystawiła „Odsiecz Wiednia", liczy ogólnie na to, że, jak zawsze, tak i tym razem patrjotycznie młodzież naszą wychowujące szkoły polskie skłonią ją do tłumnej frekwencji na przedstawieniach „Odsieczy Wiednia".

„Odsiecz Wiednia" dana będzie w przyszłym tygodniu specjalnie dla młodzieży szkolnej trzy razy, będzie więc miał możność przy tej ilości przedstawień oglądać tę piękną, historyczną sztukę każdy polski uczeń.

Z góry jesteśmy pewni, że szkoła polska nie pominie tego tak potrzebnego i odpowiedniego w rowoju naszej młodzieży wychowawczego czynnika, jakim jest dramat historyczny, i że na przedstawieniach „Odsieczy Wiednia" młodzież polska zapełni salę Teatru Miejskiego po brzegi.

J. K.

O co prosić się musi w Bydgoszczy?

Przyczynek do dziejów kultury naszego miasta.

Pewnym przyczynkiem do dziejów kultury Bydgoszczy będą dla przyszłego historyka liczne kartki i napisy z nagłówkiem: „uprasza się... Bo w Bydgoszczy prosić trzeba o rzeczy, o jakich się gdzieindziej największemu grubijaninowi nie śniło. I tak czytamy: uprasza się nie pluć na podłogę! Memento bardzo racjonalne, bo przeciętny Bydgoszczanin nie zrozumie nigdy, że do tego celu służą spluwaczki, a w ich braku własna chustka. Szczęście prawdziwe, że pod tym względem jesteśmy kulturalniejsi jeszcze od Cowboyów w stanie Nebraska, gdzie w tramwajach wiszą napisy: uprasza się nie pluć swemu vis-a-vis na kamizelkę! Ale zato przydałoby się u nas napomnienie: uprasza się nie kichać w twarz bliźniemu! Bo tego i największy wielbiciel Bydgoszczy nie zaprzeczy, że gdy jeden kichnie, to ten drugi naprzeciwko twarz sobie obcierać musi.

Bydgoszczanina trzeba nadto prosić, aby zamykał za sobą drzwi, wycierał obuwie, nie palił, gdzie palić nie wypada, nie wprowadzał psów, gdzie ich wprowadzać nie wolno, aby w muzeach i na wystawach nie dotykał przedmiotów, aby zaraz płacił, aby złożył zadatek gdy coś zamawia, aby zdjął kapelusz, aby w pracowni bibljotecznej głośno nie rozmawiał, aby nie zrywał kwiatów i drzew nie niszczył, aby książek nie plamił. aby pieniądze przy kasie przeliczył. konduktorowi tramwajowemu nie zabierał jego miejsca, i trzeba go prosić o tysiące innych jeszcze rzeczy, które gdzieindziej uważane bywają za kardynalny dekalog prostej przyzwoitości i nikomu przypominać ich nie trzeba.

W tym bydgoskim dyademie pisanego bon-tonu są atoli dwie perły, zasługujące na specjalne podkreślenie. Oto w niektórych miejscach wisi tablica (na Gdańskiej ulicy są aż dwie takie tablice) z upomnieniem: uprasza się o niezanieczyszczanie tego miejsca pod karą policyjną. Ten ostatni nacisk jest widocznie potrzebny, bo takiemu civis bydgostiensis tkwi w mózgu głębokim korzeniem przekonanie, że każdy kąt na Bożym świecie jest odpowiednim terenem do tej operacji, podczas której wyrzeka w dodatku, że w Bydgoszczy brak jest świeżego powietrza.

A druga, jeszcze ciekawsza choć tak pospolita perła: uprasza się przed opuszczeniem tego miejsca uporządkować toaletę! Żądanie takie dla bydgoskiego obywatela jest wprost krzywdzące a nawet niehygieniczne, bo utrudnia dostęp świeżego powietrza tam, gdzie ono mu jest desperacko potrzebne. Prawdziwy Bydgoszczanin wolałby raczej wszystkie ulice poza miasto wiodące drągami pozakładać, ale w garderobie trzeba mu zostawić politykę... otwartych drzwi.

Termin składania wniosków o wyższą waloryzację pożyczek państwowych przedłuża ustawa z dnia 17 września br. aż do 25 marca 1927 r. w następujących wypadkach:

a) pierwonabywców asygnat z r. 1918;

b) pierwonabywców obligacji pożyczek państwowych z r. 1920 lub świadectwo tymczasowych;

c) piernonabywców obligacji pożyczek państwowcyh z r. 1918—1920 zamienionych na 8 proc. pożyczkę państwową złotą z roku 1922;

d) pierwonabywców pożyczek państwowych, którzy mogą udowodnić, że wpłacili złotem lub pełnowartościowemi walutami z wyjątkiem niemieckiej;

e) spadkobiorców, instytucji dobroczynnych, religijnych, kulturalno - oświatowych które uzyskały powyższe walory od pierwotnych nabywców pod tytułem darnym.

Wnioski o wyższą waloryzację przeprowadza na życzenie za małą opłatą **Związek Wierzycieli w Bydgoszczy** w biurze swem Jagiellońska 13 II p. prawo.

Komunikat Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Założone przed kilku laty Koło Z. O. K. Z. znalazło się przed zupełnym upadkiem. Przyczyny tego są: obojętność członków albowiem na walne zebranie wiosenne przyszło zaledwie kilkanaście osób, z których wybrano zarząd. Zostało z niego obecnie tylko dwóch członków, sekretarz i skarbnik. Ci dwaj członkowie zarządu zwołują wszystkich członków dotychczasowych i sympatyzujących z towarzystwem na

wielki wiec protestacyjny

w sprawie ostatnio zdemaskowanych planów rządu pruskiego wobec naszych rodaków zamieszkujących Rzeszę Niemiecką. Wiec odbędzie się **we wtorek 26 października o godzinie 8 wieczorem w sali „Ogniska" przy ulicy Jagiellońskiej.**

Zaraz po wiecu odbędzie się **nadzwyczajne walne zebranie Z. O. K. Z.** Wszyscy chyba zrozumieją, że tutaj, w dawnej siedzibie hakatyzmu musimy być zorganizowani. Nasze rządy zajęte albo sprawami większej wagi, albo partyjnemi, zostawiają własnemu losowi każdą dzielnicę. Musimy rząd zastąpić w obronie dzielnic naszych zachodnich, bowiem Niemcy przygotowują się do odebrania tych dzielnic. Jeżeli rząd nasz tego nie widzi, naszym obowiązkiem jest mu to przypomnieć. Jednak potrzeba nam organizacji. Wzywamy więc społeczeństwo bydgoskie, ażeby skupiło się obok tej garstki członków Z. O. K. Z., która się jeszcze nie rozprószyła. Dzwonimy na alarm, rząd pruski uchwalił 32 miliony marek na tajną walkę z nami, rząd Rzeszy mówi o korytarzu.

Oczekujemy Was na wiecu i zebraniu!

Z. O. K. Z. zarząd koła Bydgoszcz.

Prof. Fr. Nowak, skarbnik. **T. Żynda,** sekretarz.

— **Odczyt ku czci śp. J. Kasprowicza** — przypominamy w ostatniej chwili — wygłosi p. Wilkanowicz w hotelu Pod Orłem dziś, w piątek, o godz. 6.30 wieczorem. Z tego powinna skorzystać młodzież szkolna i gremjalnie się zjawić, albowiem — dowie się wiele szczegółów uzupełniających jej wiedzę o tym wielkim synu Wielkopolski śp. Janie Kasprowiczu.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Ujęto** wczoraj 1 złodzieja i 1 osobnika poszukiwanego przez policję.

— **Oszuści grasują u nas.** Niejaki Judko Fromer, żyd lat 33 zamieszkały przy ulicy Dworcowej 3 chodził do różnych składów kolonjalnych i przedstawiał się jako hurtownik owoców południowych. Między innemi pobrał on od inwalidy Górkowskiego 500 złotych zadatku. Pieniędzy tych Fromer nie zwrócił i nie dostarczył też towaru.

Innego rodzaju oszustw dopuszczał się Franciszek Jaskuła, krawiec z zawodu, który podawał, że mieszka przy ul. Gdańskiej 99. Ten oszust brał na kredyt towary u różnych firm, a należności nie uiszczał. Między innemi ofiarą oszusta padła firma Brener (Długa 66).

W obu wypadkach poszkodowane firmy winne zgłosić swe pretensje w urzędzie śledczym.

PROGRAM w KINACH.

— **„Księżniczka Cygańska"** od dnia dzisiejszego fascynować będzie w kinie „Marysienka" wielbicieli dobrego gatunku filmu. Zjawiska medjumistyczne, wirujące stoliki, kipiąca południowa miłość, to tło tego obrazu, znakomicie odtworzonego przez najlepszych aktorów wytwórni „Metro".

— **„Czarny Orzeł".** Dziś na ekranie kina „Kristal" ukaże się film o niezwykłej wartości artystycznej i technice reżyserskiej, w którym gra nieżyjący już światowej sławy aktor Rudolf Valentino. W obrazie tym noszącym tytuł powyższy, Valentino roztacza w grze swej czar swego talentu, kreuje trzy role, naturalnie płacze, cierpi i kocha jak nikt inny. Dramat sam rozgrywa się w środowisku arystokracji rosyjskiej, za czasów panowania Katarzyny Wielkiej na dworze carskim w okresie rozpusty i bezprawia. — Nadprogram kino „Kristal" wyświetla powrót kpt. Orlińskiego z raidu Warszawa—Tokio—Warszawa oraz farsę w 1 akcie.

— **Kino „Nowości".** — aż litość bierze — na taki ziąb wystawia panienkę bez koszulki. A jednak goście „śmieją się śmiechem serdecznym". Pyszny jest tato z butelką czystej, doskonała mama-praczka, co od czasu do czasu bachory „pierze", ale każdy i tak woli córeczkę, na której widok musi się po tatarsku mlaskać językiem.

— **„Tajemnicza Ręka"**, pod powyższym tytułem film wyświetla kino **„Corso"**; w roli głównej znany akrobata i skoczek Richard Talmadge, dla którego nie istnieją żadne przeszkody. Oprócz tego arcywesoła komedja i występy artystów na scenie.

Pożyteczna placówka muzyczna.

Tow. Muzyczne m. Bydgoszczy zapowiada na rok bieżący niezwykle szeroką działalność. Już pierwsze posiedzenia różnych sekcyj towarzystwa wskazują na poczynania doniosłe, celowe i daj Boże skuteczne. Wszystko pod naczelnem hasłem: obudzić życie muzyczne m. Bydgoszczy, zorganizować je i zogniskować, nie dać się prześcignąć np. małemu w stosunku do Bydgoszczy Toruniowi, który na polu muzycznem wiele działa m. inn. stworzył bardzo dobre konserwatorjum, którem niezadługo naprawdę chlubić się będzie. U nas poza życiem śpiewaczem, towarzystwami śpiewaczemi, wszystko inne pozostaje w głębokim śnie.

Celem zainteresowania szerszego ogółu towarzystwem i jego zadaniami, zarząd sekcji kameralnej na odbytem w ub. środę posiedzeniu, postanowił urządzić w połowie listopada w hotelu pod Orłem wieczór muzyczny, który zapoczątkuje cały cykl koncertów. Już obecnie sekcja kameralna rozporządza wybitnie uzdolnionemi siłami muzycznemi, jak: Regamey, Bełza, Polheimowa, Krenz, Giżejewski, Targońska, Klein Mierzyńska, Suska, Goncarzewicz, Muszyński, Sarnowski, Opęchowska, Bauman, Bobrowska, Dziedzicki, Hermanowa. Oprócz tego zaprodukują się w bież. sezonie nowe siły, które towarzystwo postara się wydobyć ze „skromnego" zacisza.

Towarzystwo liczy również na młode siły, szczególnie śpiewacze ze szkoły p. Targońskiej, Klein-Mierzyńskiej i inn. Przed kilkoma tygodniami np. zaprodukował się udatnie tenor H. Ryszewski, ze szkoły p. Targońskiej.

Najbliższy koncert w hotelu pod Orłem przewiduje w programie muzykę starych mistrzów do Beethowena włącznie. Słowo wstępne o klasykach wygłosi dr. Bełza. W kwartecie Hendla wezmą udział pp. Muszyński, Regamey, Suska, Goncarzewicz, Sarnowski. Śpiew z towarzyszeniem skrzypiec wykonają p. Klein-Mierzyńska i prof. Giżejewski. Pozatem program przewiduje duet: Klein-Mierzyńska i prof. Eug. Targońska, oraz duet fortepj. dr. Bełza i inż. Regamey.

Oby prace Tow. Muzycznego szczęśliwie zapoczątkowano.

ZWIĄZEK
Katolickich Tow. Robotników Polskich
Poznań, św. Marcin 69.

Poznań, 20 października 1926 r.

Szanowny Pan Jan Cywiński,
członek Gł. Zarządu i prezes na okręg bydgoski
w Bydgoszczy.

W dniu srebrnego jubileuszu małżeńskiego zasyłamy Szan. Panu oraz małżonce Jego gorące życzenia imieniem całego Związku. Dziękujemy Szan. Panu za długoletnią, wytrwałą pracę w organizacjach robotniczych oraz poświęcenie dla spraw ludu pracującego w czasach niewoli i zmartwychwstałej Ojczyzny. W dziejach naszego Związku Szan. Pan zapisał się jako bojownik dla spraw Kościoła i narodu na niezmiernie ważnej, zagrożonej zewsząd placówce. Niechże więc Pan Bóg obficie wypłaci zasłużonemu Prezesowi za poniesione trudy, które nadwyrężyły nawet zdrowie, i darzy nadal pociechą i błogosławieństwem. W dniu radosnym bierzemy udział wszyscy, a duchowni członkowie Zarządu Głównego będą pamiętali o Szan. Panu i całej rodzinie w modlitwach swoich. „Szczęść Boże!"

Z poważaniem
Główny Zarząd
iązku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich.

Ks. Ant. Stychel, prezes. **Ks. Michałowicz,** sekr. jen.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Konferencja w sprawie rozdziału kredytów rzemieślniczych.

W dniu 14 bm. odbyła się w P. K. O. pod przewodnictwem p. prezesa P. K. O. konferencja w sprawie rozdziału kredytów rzemieślniczych, w której wzięli udział przedstawiciele ministerstwa skarbu.

W toku obrad ustalono, iż w pierwszym rzędzie winny być zasilone kredytem, przeznaczonym przez P. K. O. na ten cel, **większe ośrodki i skupienia rękodzieła**, a ponadto iż kredyt będzie przyznany do dalszego rozdziału tylko tym instytucjom kredytowym, które należą do związków rewizyjnych i mogą się wykazać conajmniej rocznym bilansem.

Powyżej ustalone zasady nie będą się odnosić do instytucji, które wniosły podania do P. K. O. o kredyt przed dniem 14 bm.

Wpływy podatków we wrześniu.

Wpływy podatkowe za wrzesień były zadawalające. Ogólna kwota z danin publicznych i monopolów wynosiła 137 miljonów złotych, czyli o 5 miljonów więcej niż w sierpniu. Największy wzrost wykazały wpływy z monopolu spirytusowego w kwocie 25 miljonów, która przewyższa wpływy z zeszłego miesiąca o 7 miljonów. Nieznaczne zmniejszenie wykazują wpływy z podatków bezpośrednich; są one mianowicie o 2 miljony niższe, niż w poprzednim miesiącu. Wpływy pozostałych podatków utrzymały się na tym samym poziomie, co i w sierpniu.

Nasz bilans handlowy we wrześniu.

Według oficjalnych danych głównego urzędu statystycznego bilans handlowy we wrześniu wykazuje nadwyżkę wywozu nad przywozem w wysokości 50,9 miljonów złotych. Eksport wyniósł 191,3 miljona, import 148,3. Najbardziej wzrósł import bawełny narazie 58,4 milj. zł., inne zaś pozycje uległy w stosunku do sierpnia poważnej redukcji.

Zyskujemy nowe rynki zbytu.

Polskie wysiłki eksportowe i zdolność towarów i produktów polskich uwidoczniła się również na wschodnio-pruskim i na litewskim gruncie. Głównem zainteresowaniem kupców wschodnio-pruskich cieszy się drzewo i węgiel, zaś kupców litewskich — tekstylja polskie. Zaznaczyć również należy, iż nowym artykułem polskim, który utorował sobie drogę na Litwę, w roku bieżącym jest cement, którego jedna tylko firma sprowadziła w tym roku 15 tysięcy beczek. Dotychczas Litwa sprowadzała cement ze Szwecji, z pojawieniem się wszakże na rynku litewskim cementu polskiego, cement szwedzki został z Litwy w znacznej mierze wyparty. Cement polski dostarczany na Litwę nietylko dla odbiorców prywatnych, lecz również znaczne jego partje poszły na potrzeby robót rządowych.

Kartel naftowy chce wyeliminować kupiectwo z handlu naftą.

Podobno kartel naftowy nosi się z zamiarem urządzenia własnych biur sprzedaży produktów naftowych po całym kraju. Oczywiście grozi to odsunięciem kupiectwa od tej branży, a czy to wyjdzie na korzyść konsumentowi, śmiemy wątpić, gdyż administracja kartelowych drobnych punktów sprzedaży zawsze będzie drożej kosztowała, niż sprzedaż za pośrednictwem kupców, którzy handlują naftą obok innych artykułów. W tej sprawie organizacje kupiectwa powinny zająć zdecydowane stanowisko i obmyśleć środki przeciwdziałania podobnej polityce kartelu. Kartel musi zostać jako największy hurtownik, a pozatem ani kroku dalej.

Wyjaśnienia, dotyczące rozdziału kredytów rzemieślniczych przez Banki Ludowe.

W ostatnich dniach coraz większego rozgłosu nabiera sprawa kredytów rzemieślniczych na Pomorzu. Ze wszech stron podkreśla się słusznie, że kredyt przyznany rzemieślnikom winien być ze względu na odczuwany przez nich wielki brak kapitałów rozdzielony szybko i sprawnie. Jak wiadomo w akcji tej nastąpiła pewna zwłoka, wywołująca wśród zainteresowanych zrozumiałe niezadowolenie, co między innemi spowodowało i Zarząd Związku Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych na Pomorzu do poruszenia tej sprawy w jednym ze swych komunikatów miesięcznych, przesyłanych poszczególnym towarzystwom rzemieślniczym.

W komunikacie tym zarząd Związku Tow. Rzem. Samodzielnych na Pomorzu twierdzi, że zwłoka w rozdziale kredytów spowodowana była przedewszystkiem tem, że P. K. O. rozdział kredytów powierzyła Patronatowi Spółdzielni w Poznaniu i jego Bankom Ludowym, zamiast przydzielić kredyty te Izbom Rzemieślniczym. Banki Ludowe zaś podobno ubiegały się o kredyt rzemieślniczy z tego względu, by na nim „dobrze zarobić i sanować swoje stosunki". Ponieważ informacje te mijają się zupełnie z prawdą i wynika z nich chęć szkodzenia dobrej sławie i imieniu działających od kilkudziesięciu lat na Pomorzu Bankom Ludowym, pragniemy przedstawić istotny stan rzeczy, aby uchronić rzemiosło przed dalszą zwłoką w rozprowadzeniu kredytu z P. K. O.

Jak wiadomo, rząd przyznając rzemiosłu kredyty, postanowił udzielić je za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej, która ze swej strony nawiązała kontakt z odpowiedniemi organizacjami zawodowemi i finansowemi. Grudziądzka Izba Rzemieślnicza stanęła na stanowisku, że przy rozdziale kredytów nie można się posługiwać istniejącemi spółdzielniami kredytowemi, ale stworzyć własne spółdzielnie, „Kasy Rzemieślnicze", które według zapatrywania Izby udzielałyby kredytu i prędzej i taniej. Tymczasem wykazały dotychczasowe doświadczenia, że zakładanie nowych spółdzielni i to w dodatku opartych tylko na jednej warstwie — nie jest rzeczą łatwą. A już wprost szkodliwą i niebezpieczną są podobne zamierzenia tam, gdzie rzemiosło może korzystać z organizacji finansowej, z którą pracują od lat dziesiątek. Przy dzisiejszem zubożeniu rzemieślników trudno sobie wyobrazić, aby Pomorze mogło być pokryte siecią spółdzielni, które zdobyłyby odpowiednią ilość członków i udziałów. Naprawdę należy się dziwić, że organizacje, wysuwające tworzenie specjalnych kas rzemieślników na pierwszy plan, tak mało znają czy też uwzględniają położenie rzemiosła i że wyobrażają sobie, iż rzemiosło jeszcze dzisiaj może łożyć dziesiątki tysięcy złotych na tworzenie nowych kas w formie wpłat na udziały wstępne i t. p. A zresztą gdyby nawet udało się powołać do życia niektóre kasy rzemieślnicze — jest to historja przewlekła, a korzyści w pierwszej linji mieliby tylko ci rzemieślnicy, którzy zamieszkiwaliby w siedzibie kasy. Największa zaś ilość rzemieślników skazana byłaby na uciążliwe koszta dodatkowe. Rzemieślnicy z Gdyni lub Wejherowa, pragnący uzyskać pożyczkę, musieliby pojechać do Grudziądza lub Torunia, stracić dzień lub dwa dni czasu na staranie się o pożyczkę, wydaliby pieniądze swoje na utrzymanie i podróż, a jeszcze byłoby wątpliwe, czy uzyskają pożyczkę, o którą się ubiegają. Z tych wszystkich więc względów tworzenie na Pomorzu nowych kas jest eksperymentem niewskazanym. Zato prościej rozwiązuje się całą sprawę, gdy każdy rzemieślnik zwrócić się może do najbliższego Banku Ludowego, którego członkiem już jest albo też z łatwością zostać może.

Pocztowa Kasa Oszczędności pragnąc przydzielić rzemiosłu kredyty rządowe — zażądać musiała odpowiedniej gwarancji majątkowej dla ich zabezpieczenia. Tej gwarancji majątkowej organizacje rzemieślnicze dla braku podstaw majątkowych dać nie mogły. Jedynemi bowiem odpowiedniemi instytucjami okazują się Banki Ludowe, w Poznańskiem i na Pomorzu, które wśród swoich członków liczą nie mniej, jak przeszło 16 tys. rzemieślników. One więc mając już tak poważny zespół rzemieślników zorganizowanych a z drugiej strony opierając się w swej pracy także i na innych warstwach i stanach, posiadają odpowiednie kapitały, by dać pewność Pocztowej Kasie Oszczędności. To też niezwykle dziwnem wydaje się być zarzut, że Banki Ludowe pragną kredytu rzemieślniczego, by nim „sanować" swoje stosunki. Jak wiadomo, kredyt przyznany rzemieślnikom na Pomorzu, wynosi 240 tys. zł., a same Banki Ludowe na Pomorzu udzieliły w roku 1925 pożyczek za prawie 3½ miljona złotych. Widocznie człowiek, który podnosi tego rodzaju zarzut, nie obznajomił się dostatecznie z zakresem działania Banków Ludowych, bo inaczej nie podnosiłby podobnego zarzutu. Również posądzanie Banków Ludowych o pobieranie wysokich procentów jest niesłuszne, gdyż wszyscy wiedzą, że Pocztowa Kasa Oszczędności zgóry wyznacza stawki procentowe, po których kredyty te wolno rozdzielać, kontrolując przytem ściśle łącznie z Patronatem przeprowadzenie tych warunków. Nie ma więc żadnych powodów do straszenia rzemieślników przed Bankami Ludowemi, które dzisiaj żadnej sanacji nie potrzebują, ani też nie mogą się zbogacić kosztem rzemiosła.

Zato należy na tem miejscu podkreślić, że zwłoka, jaka dotychczas w rozdziale kredytów nastąpiła, głównie pochodzi stąd, że odnośne organizacje rzemieślnicze wybrały złą drogę. Gdyby odrazu porozumiały się z Bankami Ludowemi i poparły je w ich dążnościach, kredyt przypuszczalnie znajdowałby się już w rękach rzemieślników. Zrozumiały to już liczne towarzystwa rzemieślnicze, zgłaszające przez Banki Ludowe swoje wnioski o kredyty, które już są opracowane i przedstawione Pocztowej Kasie Oszczędności do aprobaty. Należy się spodziewać, że rzemiosło, które próbuje się sprowadzić na manowce, zawróci z tej drogi i z całem zaufaniem zabierze się do kontynuowania współpracy z Bankami Ludowemi.

* * *

Uwaga Redakcji. Artykuł ten, pochodzący z kół Patronatu, umieszczamy tem chętniej, że sprawa zakładania „Rzemieślniczych Kas" zaczyna i w Poznańskiem wchodzić w modę. Narzekania rzemieślników na złą obsługę w Bankach Ludowych mają jednak o tyle swe uzasadnienie, że „Banki Ludowe", zwłaszcza w większych miastach, często zatracały i zatracają (podczas inflacji) charakter spółdzielni i przez swych kierowników, nierozumiejących istoty spółdzielczości, traktowane są na równi z bankami akcyjnemi, co rzemieślnika naturalnie odstrasza. Niemniej należy podnieść, że Patronat dążnościom nadania Bankom Ludowym charakteru kapitalistycznego się zawsze sprzeciwiał.

W czasach inflacyjnych były to jednak zjawiska dość częste, po których tylko tu i owdzie jeszcze został ślad. Obecnie Patronat całą siłą pracuje nad tem, by Bankom Ludowym nadać dawny przedwojenny charakter spółdzielni. Należałoby zatem jednak bardziej się zastanowić, czy warto założyć nową spółdzielnię, czy wrócić do naszych Banków Ludowych, którym jedynie swój rozkwit ma do zawdzięczenia tak rzemiosło jak i rolnictwo (zwłaszcza to mniejsze) na ziemiach zachodnich.

Cz. B.

Nowe „polskie" towarzystwo ubezpieczeń.

Dowiadujemy się, że w Poznaniu ma otworzyć swój oddział towarzystwo ubezpieczeń życiowych „Przyszłość", którego siedzibą jest Lwów. Jest to przedewszystkiem towarzystwo obce, założne za kapitały austrjackie, a kto nim kieruje, wystarczy podanie następujących nazwisk: prezes tow. — Gutman, dyr. zarządu — dr. Goldman, członkowie zarządu — Lindenman, Aukin, Krakowski, Rajcher, Nutzbracher i Berliner. Sądzimy, że te informacje wystarczą, aby przestrzec nasze społeczeństwo przed tem „polskiem" towarzystwem.

Przypuszczalne zbiory ziemniaków.

Według dotychczasowych obliczeń za wrzesień ogólna ilość zieminaków wynosi 246 379.000 kwintali, przy 103 kw. z 1 ha i ogólnej powierzchni, zasianej pod ziemniaki w ilości 2.388.000 ha. W porównaniu z rokiem ubiegłym, kiedy zasiana powierzchnia stanowiła 2.358.993 ha, a ogólny zbiór 291.061.378 kw., przy 123 kw. na 1 ha, obecnie przypuszczalny zbiór ziemniaków będzie znacznie niższy i prawdopodobnie nie wystarczy na potrzeby rynku wewnętrznego.

Specjalne kontyngenty przywozowe dla Jugosławji i Grecji.

Centralna Komisja Przywozowa zakomunikowała Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, że wyznaczone zostały ostatnio następujące kontyngenty specjalne dla Jugosławji i Grecji:

1) dla Jugosławji na śliwki suszone do końca roku gospodarczego tj. do jesieni 1927 r.

2) dla Grecji na koryntki do końca roku bieżącego.

Zgodnie z uchwałą ostatniego plenarnego zebrania Centralnej Komisji Przywozowej z dnia 16. bm., wnioski o zezwolenia na przywóz powyższych towarów z Jugosławji i Grecji na miesiące listopad i grudzień, należy stawiać w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy Nowy Rynek 8, najpóźniej do dnia **26. października br.**, na przepisanych formularzach, które otrzymać można w biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Podania później nadesłane, nie będą mogły być uwzględnione. Jednocześnie zawiadamiamy, że udzielone zezwolenia na przywóz pomarańcz z Włoch, będą wydawane z ważnością do dnia 23. stycznia 1927 r. **bez prawa prolongaty.**

Zasady wydawania pozwoleń na przywóz szelaku z Austrji i Czechosłowacji.

Centralna Komisja Przywozowa zawiadomiła Izbę Przemysłowo-Handlową w Bydgoszczy, że decyzją p. ministra przemysłu i handlu ustalone zostały następujące zasady wydawania pozwoleń na przywóz szelaku z Austrji i Czechosłowacji (z innych krajów pozwolenia udzielane są bez ograniczeń).

1) Pozwolenia będą wydawane jedynie przedsiębiorstwom przemysłowym,

2) do podania należy dołączyć zaświadczenie miejscowej władzy przemysłowej, (inżynier przemysłowy etc.), że żądana ilość jest potrzebna fabryce na dany okres czasu,

3) maksymalna jednorazowa ilość nie powinna w normalnych warunkach przekraczać 500 kg. szelaku.

Podając powyższe zainteresowanym sferom przemysłowym, okręgu Izby do wiadomości, prosimy o ścisłe przestrzeganie przepisów przy stawianiu wniosków o zezwolenie na przywóz szelaku z Austrji i Czechosłowacji.

Cedula urzędowa
z dnia 20 października 1926 roku.

Papiery procentowe:
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytowy) 5.80—6.75 (za 1 dolar)
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowy —17,15 (za 1 ctr mtr.)
5% Pożyczka konwersyjna 0,48 (za 1 zł.)
10% Pożyczka Kolejowa —150 (za 1 złoty.)

Akcje bankowe:
Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Zw. Spółek. Zar. I—XI em	5.50
Poznański Bank Ziemian I—V em	2,15

Akcje przemysłowe:
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Cegielski H. I em. zł. (za nom 50 złotych)	16,50
Centrala Rolników I—VII em	0.55
Hartwig C. I em zł.	14,00
Hartwig Kantorowicz I—II em.	4,00
Młyn Ziemiański I—II em.	140
Unja" daw. Ventzke I—III em	6.80—6.70
Wagon, Ostrowo I—IV em.	1.80
Wisła, Bydgoszcz I—III em.	5,00

Tendencja: Utrzymana

Bank Polski płacił dnia 22. X. za:

dolary amerykańskie	8,97
funty szterlingów	43,58
franki szwajcarskie	173,25
franki francuskie	27,35
marki niemieckie	213,65
guldeny gdańskie	172,92
szylingi austrjackie	126,70
korony czeskie	26,58
liry włoskie	39,15

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) „Rzeczpospolita" donosi, że zwolnienie generała Rozwadowskiego z więzienia Wileńskiego nastąpi w dniach najbliższych.

* * *

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) Generał Malczewski bawi obecnie w Poznaniu. Związek oficerów rezerwy uchwalił na ostatniem zebraniu wysłać do niego delegację z wyrazami hołdu.

* * *

Warszawa, 22. 10. (AW). Wobec stanu robót przy budowie gmachu sejmowego, zajdzie prawdopodobnie konieczność odroczenia sesji sejmowej o kilka dni. Pogłoski, jakoby odroczenie Sejmu miało nastąpić do połowy listopada br. wydają się nieprawdopodobne, wobec istnienia konstytucyjnego obowiązku zwołania sesji sejmowej jeszcze w ciągu października.

* * *

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) Przedmiotem konferencji między premjerem a ministrem skarbu była sprawa mowy, która ma być wygłoszona przy otwarciu rozprawy budżetowej. Będzie ona składała się z dwóch części: ogólnej, którą wygłosi premjer i czysto formalnej. Tę ostatnią wypowie minister Czechowicz.

Włamywacze rozbili w Myszkowie kasę i zrabowali 67 000 zł.

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) Do kantoru fabryki papieru w Myszkowie pod Częstochową włamali się złodzieje, rozbili kasę ogniotrwałą i unieśli z niej 67 000 złotych. Rabusie byli widocznie dobrze poinformowani, że większa suma będzie znajdować się w kantorze. Dyrekcja jednakże nie zdążyła podjąć z banku pieniędzy i tylko w ten sposób ocalało kilkaset tysięcy złotych.

Jeźdzcy polscy jadą do Ameryki.

Warszawa, 22. 10. (AW). Wyjazd polskich jeźdzców na międzynarodowe konkursy hippiczne w Nowym Jorku, które odbędą się w czasie od 22 do 28 listopada br. nastąpi 28 bm. Podróż morską odbędzie ekspedycja na belgijskim okręcie „La Plan" z portu Antwerpja. Wyjeżdżają major Toczek, rotmistrz Królikiewicz i por. Szosland.

Nasz kontakt naukowy z sowietami.

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) Członek rosyjskiej akademji nauk profesor Karski przybył do Warszawy aby nawiązać stosunki z wiedzą polską. W wyniku kilku wizyt Karskiego, rosyjska akademja naukowa uzyska kontakt z polskiemi instytucjami wiedzy. Szereg wybitnych znakomitości rosyjskich zaproszono do wygłoszenia odczytów w Warszawie.

Szlakiem powietrznym Wiedeń—Łódź—Poznań.

Wiedeń, 21. 10. (PAT). W poniedziałek, dn. 25 bm. otwarta tu zostanie pocztowa komunikacja lotnicza pomiędzy Wiedniem i Łodzią oraz Wiedniem i Poznaniem.

Blok mniejszości narodowej w Łotwie.

Ryga, 21. 10. (PAT). Frakcje sejmowe niemiecka, polska, rosyjska i żydowska porozumiały się w sprawie utworzenia bloku mniejszości narodowych, który składać się będzie z 16 deputowanych.

Sprawa gen. Gajdy odżyła.

Praga, 21. 10. (PAT). Socjal-demokraci czescy i niemieccy złożyli w izbie pod adresem ministra obrony narodowej nagłą interpelację, dotyczącą sprawy generała Gajdy. Interpelanci zapytują, czy rządowi znana jest przeszłość gen. Gajdy i wzywają rząd do oświadczenia, czy w posiadaniu jego znajdują się dowody, wykazujące, że gen. Gajda zamierzał dokonać przewrotu faszystowskiego i zajmował się szpiegostwem wojskowem na korzyść jednego z państw ościennych.

Z Kuchni Ludowej.

W ub. środę w Opiece Społecznej odbyło się zebranie komitetu obywatelskiego, urzędującego przy Kuchni Ludowej.

Radca miej. Kocerka we wstępnem przemówieniu zaznaczył, że rok bieżący będzie może najtrudniejszym do przetrwania. Magistrat wyasygnował na cele Kuchni tylko 20 tys. zł, podczas gdy całkowity budżet przewyższa 80 tys. zł. W roku bieżącym wszystko znacznie podrożało. Obecnie za kartofle płaci się np. sto proc. drożej. Ofiarność obywateli również będzie znikoma, z powodu drogiego pieniądza i obniżenia się stanu posiadania. Nie wiadomo do dziś — ile rząd wyasygnuje na utrzymanie bezrobotnych, którzy żywić się będą przy Kuchni Ludowej. Subwencja rządowa z ub. roku była śmiesznie mała, gdyż wynosiła powyżej 10 tys. zł.

Postanowiono dokonać otwarcia kuchni dn. 15 listopada. Obiadów wydawać się będzie znaczniej mniej, jak w ub. roku, gdyż tylko 2 tys. do 2.500. Zapomogi w naturze wydawane nie będą. Wojskowość udzieli bezpłatnie kuchni polowej, którą dowozić się będzie obiady dla Okola. Przedmieścia Bielawki i Jachcice otrzymywać będą wspólnie w naturze i sami będą obiady gotować i między sobą je rozdzielać. Fir. Kujawski dostarczać będzie towary kolonjalne, zaś wypiek chleba paruczono fir. Burzyński.

Sprawozdanie z Handlu Nasion.

B. Hozakowski

Toruń, dnia 18. 10. 1926 r.

Płacono: w ostatnich dniach zł. za 100 kg.

Koniczyna czerwona	320—370 zł
Koniczyna biała	320—320 zł
Koniczyna szwedzka	360—420 zł
Koniczyna żółta	110—115 zł
Koniczyna żółta w łuskach	50— 60 zł
Inkarnatka	60— 75 zł
Przelot	100—120 zł
Rajgras krajowy	60— 70 zł
Tymotkę	70— 75 zł
Seradelę	20— 22 zł
Wykę latową	40— 45 zł
Wiczkę zimową	80—100 zł
Peluszkę	36— 38 zł
Groch Wiktorja	95— 95 zł
Groch polny	60— 62 zł
Fasolę	— zł
Bobik	— zł
Gorczycę	60— 80 zł
Rzepak	65— 70 zł
Rzepik letni	70— 80 zł
Łubin niebieski siewny	16— 18 zł
Łubin żółty siewny	— zł
Siemię lniane	60— 70 zł
Konopie	50— 60 zł
Mak niebieski i biały	120—140 zł
Tatarkę	25— 30 zł
Proso	— zł

Urzędowa Ceduła Giełdowa Giełdy drzewnej w Bydgoszczy

z dnia 14. października 1926 roku.

Towar	Transakcje	Kupno	Sprzedaż	Termin	Warunki
	Cena za metr kb.				
Sosnowe bale angielskie z pod piły 2 x 4", 3, 7" $2^1/_2$x7" 3 x 8", 3 x 9"	—	—	376,40 zł. (L.8. 12.—) za std.	—	franco sztuka Gdańsk
Te same	—	—	361,10 zł. (L.8. 5.—) za std.	—	franco wagon Gdańsk
Angielskie deski boczne gr. 5/8" 7/8" 1" i 5/4" dług. powyżej 9' dług. poniżej 9' od 3-8 włącznie	— —	— —	278,55 zł. (L.6. 5.—) za std. 186 zł. (L 4. 5.—) za std.	— —	franco sztuka Gdańsk
Kopalniaki sosnowe w/g listy kupującego	—	—	(12 sh) 26.25 zł.	—	franco wagon Gdańsk
Podsaglówka kopalniana gr. 23 mm, dług. od 1—2 m	—	—	0,06 zł. za 1 m bież.	—	franco wagon Bydgoszcz
Deski boczne sosn. bezsęczne, białe, nienasinione dług. od 2 m wzwyż, dł. przec. 16 17 cm gr. 20, 23, 26 mm	—	—	150,35 zł. (mkn.)	—	franco wagon granica polskoniem.
Wałki brzozowe Ø 15 do 20 cm, proste, mało sękate	—	28,50 sh 13.	—	—	franco wagon Zbąszyń

W poszukiwaniu:

Bukowe deski i bale na potrzeby krajowe
Deski sosn. odziomkowe 23, 26 mm
Dłużyce sosn. Ø od 25 cm w czubie
Dłużyce świerkowe i jodłowe na eksport
Papierówka świerkowa
Podkłady sosnowe, dębowe, bukowe.

Drzazgi.

Przed sądem w Inowrocławiu, przed trzema laty toczyła się rozprawa przeciwko małżonkom Starybrat, oskarżonym o słowne znieważenie funkcjonarjusza policji. Gdy zeznawał świadek niej. Nawrocki, przewodniczący sądu p. Chwojka miał się wyrazić: „Robotnik N. nie jest wiarogodnym świadkiem. Na zeznaniach jego nie można się opierać. Co innego, gdyby był panem, nauczycielem"...

Oskarżony Starybrat w obronie swego świadka wniósł zażalenie, na przewodniczącego, i podał na to świadków. Sędziemu Chwojce wytoczono z ramienia ministerjum postępowanie dyscyplinarne, które jednakowoż umorzono i jednocześnie oskarżyciela Starybrata oddano pod sąd.

Przewodniczył sędzia Aleksiewicz. Starybrata skazano na dwa tygodnie więzienia, i koszta sądowe. W apelacji w Gnieźnie w listopadzie ub. roku, sąd okręgowy uwolnił Starybrata od winy i kary. Wobec tego, prokuratorja gnieźnieńska zgłosiła rewizję wyroku. I w ub. tygodniu rozpatrywano raz jeszcze tę sprawę, i w końcu sąd powtórnie uwolnił Starybrata od winy i kary.

W motywach wyroku podkreślono, że wprawdzie sędzia Chwojka wypowiedział owo niefortunne zdanie, jednak nie chciał tem ubliżyć świadkowi, robotnikowi, jako takiemu.

Sprawa jednak, bądź co bądź jest bardzo nieprzyjemna, dla sędziego Chwojki, i stąd nasza kondolencja. Ciekawą rzeczą jest — czy prokuratorja gnieźnieńska wniesie powtórną rewizję? Biedny skarb polski, który za podobne korowody musi płacić i płacić.

* * *

Tablica z obwieszczeniem, umieszczoną na moście w Fordonie, wykazuje pewne dziwolągi językowe, jak **„zonuszczalne obciażenie", „po jazd", podlęga".** Podpisali to obwieszczenie Wojewoda Pomorski i D. K. P. Gdańsk.

Przypuszczalnie z tamej strony Wisły od Ostromecka widnieją w obwieszczeniu podobne błędy.

Najwyższy czas, aby błędy te zawczasu usunięto, bo gotów nowy wojewoda rozpocząć nauczać rozumu — według karykatury w „Dz Bydg." — właśnie od tego obwieszczenia.

Z Ciążyna pow. obornickiego donoszą nam: w dn. 11 bm. rozegrała się u nas tragedja, której ofiarą padł gospodarz Wincenty Jankowski z Ciążyna. Pobity przez „serdecznych przyjaciół" zmarł. Ponieważ władze nie zezwoliły na pogrzeb zawiadomiono odnośne władze i to natychmiast. Jednak mimo nalegań do dziś (16 bm.) sekcji nie przeprowadzono i zwłoki poczęły się na dobre rozkładać. Podobny wypadek zaliczyć można do naprawdę nieciekawych.

* * *

Dr. Meisner ze Smukały zdołał nas przekonać, że pracuje wydatnie, zakład prowadzi nie tylko w granicach samowystarczalności, ale nadto z dużym zyskiem. Co się zaś tyczy samochodu, to rzeczywiście **pobiera od chorych do 15 zł za przejazdy, do czego, jak twierdzi, jest upoważniony**, zaś za swoje przejazdy prywatne uiszcza się za benzynę.

Odpowiedź Ojca św. na telegram biskupów polskich.

Poznań, 21. 10. (PAT). W odpowiedzi na telegram, wysłany do Ojca św. przez biskupów, zgromadzonych na ingresie ks. prymasa Hlonda w Poznaniu, nadeszła z Rzymu pod adresem ks. kardynała Kakowskiego do Warszawy następująca depesza:

Rzym, 19 października. Z okazji ingresu nowego arcybiskupa poznańskiego Ojciec św. zasyła gorące życzenia owocnej pracy arcypasterskiej. Błogosławię z serca Jego Eminencji nowemu pasterzowi, zebranym biskupom i duchowieństwu i całemu ludowi. (—) Kardynał Gaspari.

Zjazd gospodarczy w Cieszynie.

W Cieszynie odbradował zjazd gospodarczy przy udziale około 300 delegatów z różnych miast. Na zjeździe wywołało sensację oznajmienie dr. Kościałkowskiego, prezesa związku przemysłowców o wykryciu w Cieszynie źródła wody leczniczej, dorównującej siłą działania znanej Naftusi w Truskawcu. Dr. Kościałkiwski zaznaczył że w pobliży Cieszyna znajdują się pokłady borowinowe i można byłoby stamtąd przywozić działający uzdrawiająco szlam.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

K. S. „Korona"! Zebrania informacyjne odbywać się będą jak dotychczas w każdą sobotę u p. Mellera przy pl. Piastowskim z tą zmianą, że o godz. 7-ej wieczorem.

Bydgoskie towarzystwa śpiewacze, biorące udział czynny w uroczystości w dniu 31 bm. uprasza się o przybycie na wspólną lekcję w poniedziałek, dn. 25 bm. o godz. 8 i to: wszystkie chóry mieszane do Strzelnicy a Tow. śpiewu Kolejarzy i Drukarzy do Kantyny Kolejowej. W imieniu Komitetu Sienkiewiczowskiego prosi o jaknajlicznejsze przybycie.

T. Witecki.

„Monsalvat", Sekcja muzyczna, ćwiczenia, dziś,o godz. 7 u kol. Ziółkiewicza, ul. Matejki 6. Kmoplet konieczny.

Tow. gimn. „Sokół" Bydgoszcz III. Posiedzenie Wydziału Wychowania Fizycznego odbędzie się dzisiaj wiecz. o godz. 19 w lokalu drh. Hinzego. Obecność wszystkich członków konieczna.

Bydg. Tow. Cyklistów. Zebranie zarządu w sobotę, dn. 23 bm. o godz. 8 wiecz. w Resursie Kupieckiej.

Tow. Młodz. Polsk. „Patria". W piątek, 22 bm. schadzka koleżeńska na sali p. Wicherta o godz. 8 wiecz. **Zarząd.**

Tow. Kupców Detalistów branży spoż. Zamówienia na cukier zbiera się do poniedziałku godz. 9-tej a na smalec do godz. 6-tej.

O. P. N. „Sokół" V. Schadzka informacyjna odbędzie się dziś (piątek) o godz. 5½ w Domu Katolickim (Miedza 2). Komplet członków pożądany. Goście mile widziani.

Baczność Inwalidzi! W poniedziałek, 25 bm. o 6-tej wieczorem odbędzie się w „Ognisku" nadzwyczajne zebranie celem omówienia dwóch ważnych spraw. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

O. P. N. „Gwiazda". Zbiórka I druż. odbędzie się w sobotę, o godz. 8 wiecz. w Domu Katolickiem.

Sympatykom i członkom tow. śpiewu „Harmonja" przypomina się jutrzejszą (sobota) zabawę w Strzelnicy, która się rozpocznie o godzinie 8-mej wieczorem.

Zebranie H. K. S. W poniedziałek, dn. 25 bm. plenarne zebranie H. K. S. w „Ognisku" o 7-ej wiecz. Sprawa wieczorku. Obecność wszystkich członków H. K. S. konieczna.

„Monsalvat". Zebranie zarządu dziś, w piątek 22 bm. o godz. 8-ej u p. Kleina. Komplet konieczny.

Hallerczycy plac. bydg. Środa, czwartek i sobota: strzelanie wstępne do konkursu. Wpisowe złożyć należy w czwartek o godz. 7 w Sekretarjacie równocześnie zebranie komitetu zabaw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie połączone z obchodem na cześć zwycięzkich osad BTW. odbędzie się w sobotę, dn. 23 bm. o godz. 8.30 w sali Hotelu Lengninga. Uprasza się o liczne przybycie (ubranie granatowe). **Zarząd.**

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne w piątek 22 bm. o 8-ej wiecz. w hotelu Lengninga. Na porządku dziennym referat kol, Malinowskiego oraz inne interesujące szczegóły. Uprasza się o liczne przybycie członków. Goście i sympatycy naszej organizacji mile widziani.

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek dnia 22 bm. odbędzie się plenarne zebranie w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta, o godz. 8 wiecz. O liczne i punktualne przybycie prosi

Tow. Czeladzi. W piątek, dn. 22 bm. o godz. 4.30 zwiedzenie fabryki obuwia p. Weynerowskiego. Zbiórka na ulicy Chocimskiej narożnik ul. Kościuszki.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Sobota g. 4. pop. **Królowa Śnieżka** (prmj.)
Sobota g. 8. **Odsiecz Wiednia.**
Niedziela g. 2. **Królowa Śnieżka.**
Niedziela g. 4. **Skalmierzanki** (ceny zniż.)
Niedziela g. 8. **Cały dzień bez kłamstwa**

— **Student praw**, znajdujący się w trudnych warunkach, pragnie udzielać za niedużą opłatą korepetycji języka polskiego i łaciny. w zakresie 7 klas gimnazjum humanistycznego. Adres: Fr. Zachowicz, Nowodworska 46 a parter.

— **Czyje rzeczy?** W komisarjacie kolejowym znajdują się 4 pasy transmisyjne i 43 sztuki szkła okiennego. Rzeczy te pochodzą z kradzieży.

Z działalności stowarzyszonych techników bydgoskich.

Stow. Techników Polskich w Bydgoszczy obchodzi w roku bież. **pięciolecie swego istnienia** Okoliczność tę postanowili członkowie **uczcić nie festynem, lecz wzmożoną działalnością wewnętrzną i społeczną.** Dla upamiętnienia tej chwili **zorganizowano kursy dokształcające dla techników.** W Bydgoszczy istnieją dość liczne szeregi młodszych i starszych pracowników, zatrudnionych w przemyśle, i w technicznych instytucjach państwowych i miejskich, nieposiadających ukończonego wykształcenia zawodowego. Ci z nich, którzy szkoły zawodowe ukończyli, niejedno zdołali zapomnieć ze szkolnej nauki i pragną rozszerzyć zakres swych wiadomości poznaniem nowych postępów wiedzy.

Pragnąc im przyjść z pomocą w uzupełnieniu tych braków, Stow. Techników rozpoczyna wspomniane kursy. Publiczne otwarcie ich nastąpi dnia 24. bm. o godz. 6. popoł. w pomieszczeniu Państwowej Szkoły Rolniczej ul. Bernardyńska, przyczem **inż. L. M. Polanowski** wypowie wykład na temat: „Cele i zadania technika“. Wstęp na otwarcie wolny jest dla każdego. Systematyczne wykłady rozpoczną się 25. bm. o godz. 7. wiecz. w temże pomieszczeniu.

Pierwszy, trzymiesięczny okres wykładowy poświęcony będzie przedmiotom pomocniczym, a więc matematyczno-fizycznym, i rysunkom technicznym. Dopiero w następnym okresie rozpoczną się właściwe wykłady zawodowe, z dziedziny budownictwa, mechaniki, gospodarki cieplnej itd. Przewidywane są również wykłady z dziedziny naukowej organizacji pracy, prawodawstwa przemysłowego i handlowego, ekonomji politycznej, oraz buchalterji, w zakresie zastosowanym do potrzeb technika. Doniosłość nowej placówki nie wymaga tłomaczenia. Bezwątpienia, zainteresowani skwapliwie skorzystają z nadarzającej się okazji dalszego kształcenia.

Okazja taka, zdarza się rzadko, albowiem jest to pierwsza tego rodzaju próba poza Warszawą. Zasługi organizatorów zwiększa fakt, że kursy nie korzystają z żadnych subsydjów i powstają dzięki ochoczej i ofiarnej pracy techników zrzeszonych w tutejszem Stowarzyszeniu. Urzeczywistnienie ich było wśród stowarzyszonych, przenikniętych chęcią służenia społeczeństwu.

Śmiałości poczynań tego wątłego liczbą członków lecz silnego zgodnym duchem i płynącą stąd enrgją Stowarzyszenia dowodzi powzięta ostatnio myśl, zdobycia własnego domu. Zarząd przekonany jest, że uda mu się doprowadzić swe zamierzenia do pomyślnego rozwiązania i dowieść zezującym ku naszej dzielnicy sąsiadom, a dawnym ciemięzcom że prawdziwa „polnische Wirtschaft“ dokonać może tego, czego nie potrafili dokonać pyszni (a raczej pyszałkowaci) ze swej organizacji Niemcy. Nasi bydgoscy inżynierowie pragną pokazać, że są oni istotnie organizatorami życia. Sądząc z dotychczasowej działalności można ufać, że swych zamierzeń dokonają. Życzymy im tego szczerem sercem i nie wątpimy, że społeczeństwo nabierze szacunku dla tych wysiłków, przyklaśnie im i ułatwi pracę.

Oferty

niżej wymienione prosimy odebrać w ekspedycji Dz. Bydg. do dnia 1. 11. 1926 r

A. B., A. K. 75., A. B. 4., A. S. 1000., 25 A., A. G. 2040., A. D. 50., Bielawy., Bufetowy. Bufetowy 2000., B. A. 200., B. D. 1189., Bez maszyn, B. 20635., B. 60., Balkon., Bufet 50., Cukry., Dzierżawa., Dzielnica., D. M., D. B., Fortuna., F. 4611., F. W. 6, Fiat., F. K. O. G. 555., H. 200., Informator., J. N., I. K., Kujawska., Krawcowa 25, Kcynia., K. L., Korzystne., Lekcje, L. 1500., Lat 20., L. K. M., Ł. K., Lokal., M. K. 25., M. 314., M. W. drzewo., Mieszkanie., M. T., M. D. 1125., Młyn wodny., Młoda., Mieszkanie 110., Małżeństwo., Podróż., Przystojny., P. 100., Pewny., P. 113. P. H. 29., PP. SS., P. R., Rzeźnictwo., Regał., R. S. 1513., Radio., Skład 3500., Sekretarka., S. R. O., Spokojni., Skład., S. 6., St. F 10., Starsza., F. P. N., Uczciwa A. R., Urzędnik., U. L. M., Wdowa., W. G. D., W. K., Na wieś., Willa nr. 25., W. P., Waga., W. M., 33. W., Wysoka prowizja., W. W. 150., Wytwórnia., Właściciel., Z Z., Zastępca 100., Zajęcie., Z. N. 85., Zaraz wyjazd., Z. S., 19567., 19854., 2517., 3 pokoje., 50., M. A. 41., 220., 52., 888., 111., 7000., 3500., 4920, 1001., 1500 dolarów., 1015., B. 3000., M. 314., 1500., 20561., 1122., 2500., 4500., M 1500., 7000., 4915 S., 4888., 3000 - 4000., 600., 19770., 21090., 20707., 19082., 21083., 20463., 20135, 11893 kupię., 20462., 20111., 19814., 10 000., 19614.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choć by najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, walory zacyjne, kontraktowe spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. (27310

Karotkę

paryską, jadalną marchew czerwoną, nantejską, półdługą, marjankę tartą i w pęczkach poleca w każdej ilości Irena Czułkowska, Nakło n/Notecią, tel. 4. (24026

Klisze

i rysunki do klisz wykonywa szybko i tanio Wydawnictwo „Sanssouci“, Królowej Jadwigi 6. (24107

Buchalterja!

Założenie ksiąg handlowych, zestawienie bilansów, regulacja zaległości, nadzór nad prowadzeniem księgowości, reklamacje podatkowe, przepisywanie na maszynie. L. Porzyński, ulica Królowej Jadwigi nr. 10. (24106

Za węgiel

zrobię ubranie lub płaszcz. Kto? wskaże filja Dz. Bydg. (F-6290

SPRZEDAŻE

Majątki

gospodarstwa, młyny, piekarnie, rzeźnictwa, restauracje, kamienice z komfortem poleca i przejmuje Wacław Poszwa, Bydgoszcz, ul. Zduny 6. (22748

3000 mórg

pszennej ziemi, inwentarz żywy i martwy komplet, 2 pałace komfortowe, blisko stacji, przy wpłacie 200 000 zł. natychmiast na sprzedaż. Nowakowski, ul. Dworcowa nr. 69. F-6273

Baczność!

Dom w centrum z 4 składami, 17.000 zł dzierżawy, za bezcen na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-6277

Gospodarstwa

160 morg pszennej, pełne zbiory, pełne inwentarze, prywatne bez długu, cena 35.000 zł, wpłata 20.000, 130 mórg pszennej, pełne zbiory i inwentarze 30000 zł, wpłata połowę, 100 mg pszenno - buraczanej w kulturze 22.000 zł, wpłata do umowy, 108 mórg pszennej, gospodarstwo I. kl., światło elektr. itp. ładne otoczenie 18000 zł, wpłata do umowy. Również moc gospodarstw tak do kupna jak i dzierżawy poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń“ Bydgoszcz Dworcowa 80, telef. 1815.

Za bezcen

kamienica II ptr. w śródmieściu, cena 30.000 zł., wpłata 10.000 zł. Kamienica II ptr. w śródmieściu, cena 22.000 złot., wpłata od umowy. Kamienica III ptr. z interesami, dochód 600 zł. miesięcznie, bez długu, cena 45.000 zł., wpłata 10.000 złot. Kamienica III ptr. z 5 interesami, cena włącznie z długiem 80.000 zł., wpłaty połowę, dochód 1000 zł. mies. Niezliczoną ilość kamienic od 3.000 do 200.000 zł. poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń“ Bydgoszcz Dworcowa 80, telef. 1815.

Okazja

Letnisko 28 mórg ziemi dom mieszkalny, żywy i martwy inwentarz na sprzedarz Cena 1000 dolarów. Dom 2-piętrowy, oficyna ogród w Bydgoszczy, w centrum miasta. Cena 30000 zł. Wład. biuro Orbis, Gdańska 31.

Polecam

majątki, gospodarstwa, młyny wodne i parowe, fabryki, domy dobrze się rentujące, wille, składy i wszelkie przedsiębiorstwa. „Polonia“, Dworcowa 17, Tel. nr. 698. F-6317

Wielki wybór

kamienic od 10 000 do 100 000 zł., majątki ziemskie od 50 do 100 mórg Poleca Nowakowski, biuro Dworcowa 69. (F-6288

Baczność!

Z powodu śmierci sprzedam zaraz moje dwie posiadłości, t. j. dom II. ptr. z pięknemi mieszkaniami 3, 4, 5 - pokojowemi, wielkie podwórze z wielką, masywną szopą i kilku mniejszymi, śpichrz, stajnia dla koni, zabudowanie do warsztatu i kowalstwa, ogród itp. położone przy ruchliwej ulicy i ożywionem jeziorze. Zgłoszenia pod „M. 1000“ do Dzien. Bydgosk. (24123

Nieruchomości

z piekarniami na sprzedaż, lub też na zamianę albo do wydzierżawienia. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-6278

Dom

jednopiętrowy, wolne ładne mieszkanie 5 pokojowe, ogród, fabryczka, czynsz miesięczny 250 zł. cena 18 000. Dom trzypiętrowy, skład i mieszkanie wolne, cena 25 000 zł. Gospodarstwa, młyny poleca i poszukuje Szarek Dworcowa 90, tel. 1909. F-6271

Dom

ze składem kolonjalnym, niedaleko Bydgoszczy zaraz na sprzedaż od właściciela. Adres wskaże Dz. Bydg. (24131

Dom

i 2 morgi ziemi sprzedam. Glinki 13. (24114

Dom

piętrowy z ubikacjami fabrycznemi, mieszkanie 5-pokojowe wolne, za 18.000 zł. na sprzedaż. Nowakowski, ul. Dworcowa 69. F-6272

Skład

z 3 pokojowem mieszkaniem przy ruchliwej ulicy sprzedam. Of. do Dz. Bydg. pod „Ruchliwa“. (24127

Okazja!

Hotel w centrum bez długów, 30 000 zł. rocznego dochodu, na sprzedaż. Cena 20 000 dolarów, wpłata 10 000 dol. Sokołowski, Pl. Wolności 2. (F-6306

Samochód

Benz, limuzyna, gotów do jazdy, tanio na sprzedaż. Pomorska 32b, parter lewo. (F-6296

Wózek

ręczny na sprzedaż. Ul. Gdańska 58, skład rowerów. F 6289

Dobry

złoty zegarek tanio na sprzedaż. Chełmińska 5, parter lewo. (24099

Sprzedam

większą ilość obrazków, reprodukcji słynnych galeryi światowych, oraz inne święcie i religijne, piorwszorzędne fabrykaty, wielkości 18×24 cm., starannie oprawione, w ramkach polerowanych i złoconych, niżej ceny zakupna. Piśmiennych informacji udzieli Fr. Landowski, księgarnia w Wieluniu, Pom., ustnych: Toruń, Św. Katarzyny 8, w składzie papieru. (24103

Baczność!

Sypialnia na dąb malowana, bardzo tanio na sprzedaż. Sieradzka nr. 8. (24151

Wytwórnię

szparterji sprzedam tanio, 10 warsztatów i przyrząd do wyrabiania szparterji na kapelusze damskie. Bieńkowski, Poznań,

Skład

kolonjalny z mieszkaniem i towarem korzystnie do nabycia. Nowakowski, ul. Dworcowa 69. (F-6312

Okazja

rzadka. — Sprzedam zaraz moją dobrze zaprowadzoną hurtownię artykułów spożywczych: duży, dobrze urządzony kantor z telefonem, składnica i stajnia, z towarem i wozem za cenę 6000 zł. Oferty pod „Kto“ do filji Dz. Bydg. (F-5990

Pianino

używane sprzeda Majewski, Pomorska 65. (24075

Maszynę

do szycia i kanapę tanio sprzeda Wojt, Śniadeckich 8a. (F-63966

Kasa National

korzystnie na sprzedaż. Skład cukierków, Długa nr. 29. (24148

Wózek

sportowy na sprzedaż, ul. Gdańska 50, podw. prawo, II ptr. (24156

Samochody! Okazja!

Renault, kryty, luksusowy, rocznik 1925, 10-30 P. S. i wiele innych samochodów tanio na sprzedaż. Niewitecki-Auto, tel. 399. (24145

Mleczarski wóz

większy, rolwóz (platforma) na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (F-6297

Na sprzedaż

wielka szafa do rzeczy i umywalka. Henke, Pomorska 10. (24143

Sypialka

kompletna, nowa, dębowo fornierowana, na sprzedaż. Witt, Pomorska 32a. (24135

Wózek

ręczny nowy na rysorach i waga owocowa, nadająca się dla handlarzów na sprzedaż. Podgórze nr. 10, I piętro lewo. (24101

Na sprzedaż

maszyna krawiecka i derki na konie, dobra pościel. Chrobrego 12, skład komisowy. F6280

Dobermann

suka na sprzedaż. Kiełpiński, Grunwaldzka 146. (24128

Dobra

dojną kozę sprzedam, ul. Gołębia 105. (24141

Krowa

4-letnia, nadzwyczaj dobra dójka na sprzedaż. Zgłosz. tel. 267 i do Dz. Bydg. pod „Krowa“. (24047

3 pary

synogarlic sprzeda tanio. Söderbach, ul. Błonia 22a. (24163

KUPNA

Poszukuję

gospodarstwa od 80—100 mórg. Warunek: dobra ziemia, inwentarz i budynki. Wpłata 20—25 000 zł. Spiesznie oferty z dokładnem opisem skierować do: „Polonia“ Dworcowa 17, Tel. nr 698. (F-6316

Baczność!

Blachę białą 28—30 m/m. od najmniejszej do największej ilości kupuję. Oferty do Dz. Bydg. pod „Blacha“. (24120

Poszukuję

kamienicy z jednym lub dwoma składami, w dobrym punkcie miasta Bydgoszczy; wpłacę do 80.000 zł. Oferty proszę skierować do biura Nowakowski, Dworcowa 69. F-6310

Natychmiastowa

sprzedaż. 1 łóżko z kompletną pościelą, umywalka, stolik nocny, maszyna do szycia. Zgłosz. przyjmuję na ulicy Śląskiej 4 u p. Michalaków parter.

Wannę

do kąpieli, dobrze utrzymaną, kupię. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „E. S.“ (24139

Poszukuję

mniejszy dom w śródmieściu. Kto? wskaże Dz. Bydg. (24073

POSADY

Stenografji

wyucza obecnie darmo, listownie, Redakcja Stenografa Warszawa, ul. Szczygla 12. (24000

Podróżującego

z branży wódczanej z referencjami, który u restauratorów kupców itd. dobrze zaprowadzony jest, poszukuje się do sprzedaży win owocowych na wysoką prowizję. Zgłosz. uprasza się pod „Wino owocowe“ do filji Dz. B. Dworcowa 2. (F-6294

Agenci

i agentki do sprzedaży książek poszukiwani. — Biuro „Orbis“, Gdańsk 31. (F-6301

Podróżujący

sprzedawacza uczciwy z kaucją 200 zł. potrzebny. Of. pod „M. M.“ do Dz. Bydg. (24130

Bejcer

meblowy (Möbelbeizer) potrzebny. G. Habermann, Unji Lubelskiej 9/11. 24134

Pomocnik

kołodziejski potrzebny zaraz. Trzemiętowo pow. Bydgoszcz. (F-6265

Kierowniczkę

do prowadzenia filji, z kaucją, poszukuje się zaraz. Of. pod „P. J.“ do Dzien. Bydg. (24140

Fryzjerkę

dzielną poszukuję zaraz. B. Sikorski, Bydgoszcz, Gdańska 21. (24429

Pomocnik

rybacki poszukuje pracy od 15. 11. 26. Bolesław Dzikowski, Wągrowiec, Strzelecka 46. (23991

Starsza kobieta

potrzebna do robót wiejskich. Sowińskiego 6 c, Pęczkowska. (F-6291

Gospodynią

poszukuje samotny pan, Sienkiewicza 11a, II p. prawo. (F-6307

Panna

która była dłuższy czas czynna jako ekspedjentka w składzie rzeźnickim i która potrafiłaby w razie potrzeby sama prowadzić interes, jest zaraz potrzebna. Of. proszę nadsyłać: Gdynia-Oksywie, posterestante 100. (24123

Książkowa

dzielna siła, mogąca wykazać się świadectwami i umiejąca prowadzić samodzielnie żurnal amerykański zaraz poszukiwana. Zgłosz. pisane własnoręcznie składać do filji Dz. Bydg., ul. Dworcowa 2 pod „Siła“. (F-6302

Uczeń

księgarski potrzebny. Biuro „Orbis“. Gdańsk 31. (F-6300

Ucznia

poczciwych rodziców poszukuje się zaraz. Jan Sadowski, mistrz rzeźnicki, ul. Kujawska nr. 17. (24108

Służąca

potrzebna do kawiarni „Royal“. (F-6309

Posadę

otrzyma osoba w przedsiębiorstwie, któremu pożyczy 2000 zł. Łask. of. uprasza się do filji Dz. B. Dworcowa 2 pod „N. N“. F-6293

Ucznia

z dobrej rodziny, na dogodnych warunkach, poszukuje zaraz Spółdzielnia Mleczarska z odp. ogr.,

Energicznego

przedstawiciela na miasto Bydgoszcz z kaucją 1000 do 1500 zł poszukuje poważne wydawnictwo. Egzystencja zapewniona. Zgłoszenia: Związek Towarzystw Kupieckich, Poznań, ul. Pocztowa nr. 31. (24161

Podróżujących

na Poznańskie i Pomorze do odwiedzania restauracji, i gościńców poszukuję zaraz. Stała pensja lub wysoka prowizja. Znaczek załączyć. Oferty do „Par“, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod „55 206“. (24159

Poszukuję

biegłej ekspedjentki do składu rzeźnickiego. Reflektuję tylko na pierwszorzędną siłę. R. Pokora, ul. Długa 14. (24142

Służąca

uczciwa zaraz potrzebna. Marcinkowskiego 10, I. ptr. lewo. (F-6304

Posady

biurowego, księgkowego, kasjera, placowego, gajowego lub t. p. poszukuje zaraz wzgl. później w tartaku, zarządzie leśnym, majątku, kancelarji adwokackiej lub gdzieindziej. Miejscowość obojętna. Świadectwa chlubne. Na życzenie kaucja. Łaskawe oferty do Dz. Bydg. pod „S. A.“ (23949

Piekarz

młodszy, z mniejszym wynagrodzeniem poszukuje posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Piekarz“. (24024

Młodsza

osoba, mając lat 21, poszukuje posady jako kucharka lub gospodyni od 1. 11. lub 15. 11. Miejscowość obojętna. Oferty do Dz. Bydg. pod „Z. M.“ (24053

Poszukuję

zaraz posady nadszwajcara, świadectwa pierwszorzędne długoletnie. Kłofczyński, Niewieścin pow. Świecie. (24046

Panienka

która prowadziła przez 6 lat samodzielnie gospodarstwo, posiadająca dobre świadectwa, poszukuje posady jako gospodyni na probostwie lub w restauracji. Of. pod „M. O.“ do Dz. Bydg. (24111

Panienka

z uczciwej rodziny, lat 20, poszukuje posady, najchętniej w większym majątku, celem wyuczenia się gospodarstwa. Łask. zgł. z podaniem warunków upr. się pod „Nauka“ do Dzien. Bydg. (24105

Freblanka

poszukuje od 1 11. posady w lepszej rodzinie. Zgłosz. pod „Helena“ do Dz. Bydg. (24118

Rutynowana

siła biurowa poszukuje posady. Of. pod „Biurowa“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-6305

Młodszy

pomocnik zbożowy, pół roku praktyki, z kursem Szkoły Handlowej poszukuje wolnej posady od 1. XI. 26. celem dalszej praktyki, za nie wielkiem wynagrodzeniem. Zgłosz. pod „Z.“ do Dz. Bydg. (24122

Dziewczyna

uczciwa poszukuje posady. Adres 20 Stycznia 32, parter prawo. (F-6315

Buchalter

posiadający znajomość pisania na maszynie, kreślarstwa, oraz wszelkiej pracy kancelaryjnej poszukuje posady od 1. 11. br.. Może wyjechać. Łask. oferty do filji Dz. Bydg. w Toruniu pod „L“. 24154

Skład

z 6 pokojowem mieszkaniem i pierwszorzędnem urządzeniem z powodu wyjazdu wydzierżawię zaraz. Biuro w filji Dz. Bydg. Dwor-

DZIERŻAWY

Odstąpię

skład rzeźnicki z warsztatem w okręgu bydgoskim. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „L. B.“ (24089

Lokalu

na cichy przemysł, powierzchni około 60 m² poszukuję. Oferty pod „P. E. W“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-6264

MIESZKANIA

Adwokat

poszukuje 4—5 pokojowego mieszkania. Zwrot remontu i za rok z góry dzierżawa. Najlepiej dzielnica Placu Kochanowskiego. Oferty proszę skierować do: „Polonia“, Dworcowa 17, Telefon 698. (F-6318

Poszukuję

zaraz lub później 3—4 pokojowego mieszkania w pobliżu Gdańskiej, Dworcowej lub bocznych ulic. Dzierżawa według umowy. Pośrednicy pożądani. Zgł. Przybylski, skład obuwia, Gdańska nr. 15. (F-6226

Mieszkanie

3-pokojowe z kuchnią, wygody, elektryczność gaz, częśc. z meblami, dla poważnych reflektantów. Gdzie, wskaże filja Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-6292

Mieszkania

2—3 pokojowego z kuchnią poszukuje zaraz bezdzietne małżeństwo; płaci czynsz roczny z góry, ewtl. zamieni 1 pokój z kuchnią na większe i dopłaci. Of. pod „N. P.“ do Dzien. Bydg. (24102

Mieszkanie

5—7 pokojowe w śródmieściu poszukuje od 1 listopada lub stycznia. Płacę czynsz roczny z góry. Zgł. pod „M. W.“ do Dz. Bydg. (24115

Poszukuję

mieszkania 2—3 pokoj. z kuchnią w obrębie parafji Serca Jezusowego, może być (próżne lub częściowo z meblami. Oferty z podaniem warunków spiesznie do filji Dz. B. Dworcowa 2 pod „Parafja“. 24150

Mieszkanie

3-pokojowe świeżo odremontowane natychmiast do oddania. Nowakowski, Dworcowa 69. (F-6311

POKOJE

Pokoje umeblow.

z całodz. utrzymaniem lub bez. Krasińskiego 14, II p. (23881

Pokój umeblowany

z centralnem ogrzewaniem, od 1. 11. do wynajęcia. Paderewskiego 7, pt. lewo. (24104

1—2 pokoje

umeblowane z używaniem kuchni wynajmę solidnemu, bezdzietnemu małżeństwu zaraz. Chrobrego 13, II brama, III p. (24025

Dwóch pokoi

umeblowanych, w centrum miasta, z niekrępującem wejściem poszukuje Czytelnia dla Kobiet. Zgł. pod „St.“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2.

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Cieszkowskiego 14, II p. pr. (24124

Stancja

dla ucznia lub uczennicy w centrum miasta zaraz do wynajęcia. Jagiellońska 14, III. piętro lewo, naprzeciw Teatru Miejskiego. (24121

Młode

małżeństwo poszukuje pokoju z używaniem kuchni. Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2.

Pokój

w lepszym domu z niekrępującem wejściem możliwie w centrum poszukuje młody kupiec od 1. 11. br. Zgł. pod „E. E.“ do Dz. Bydg. (24126

2 pokoje

na I piętrze, dwa okna frontowe na ul. Długą, nadające się na biura, częściowo umeblowane, do wynajęcia. Adres: Skład cukierków, Długa nr. 29. (24149

2 pokoje

umeblowane, jeden dla bezdzietnego małżeństwa, do wynajęcia. Tamże płaszcz zimowy, dobrze utrzymany, na sprzedaż. Jagiellońska nr. 37, I. piętro lewo. (24137

ROZMAITOŚCI

Kancelarja Piotra Gniatczyka

obrońcy prywatnego w Bydgoszczy

załatwia rzeczowo wszelkie sprawy sądowe, udziela porady w procesach. **Idź! Jagiellońska nr. 14** naprzeciw Teatru. Telef. 1584 (23190

Uwaga!

dla przyjezdnych. Świeże obiady 1,20 zł. Lokal otwarty dzień i noc. Jazzband do rana.. Z dniem 1-go listopada koncerty humorystów. Bar Angielski, ul. Gdańska 165 (obok kina Kristal). 23147

Wdowa

bezdzietna, lat 45, z dobr. charakterem, pragnie zapoznać panów celem zamążpójścia. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Wdowa 100“. (24136

Wdówka

pragnie zapoznać pana inteligentnego, religijnego od lat 30—40 w celu towarzyskim. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „R. wdówka“. (24113

Wspólniczki

z gotówką od 10 tysięcy złotych poszukuje kawaler dla powiększenia handlu zbożowego. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Hurtownia 36“. (24098

Wspólnika

lub udziałowca z kapitałem 2—5000 zł, przyjmę do bardzo rentownego interesu, zysk z góry zapewniony. Zgł. do filji Dz. Bydgoskiego Dworcowa 2 pod „Wspólnik 525“. (F-6295

Ostrzeżenie.

Ostrzegam kupujących przed kupnem nieruchomości, ul. Nakielska 75, od p. Hofmana, M. Skowroński. (24089

Spólnik

z kapitałem do 10 tys. poszukiwany do przedsiębiorstwa hurtowni kolonjalnej w Bydgoszczy. Oferty do Dz. Bydg. pod „H. K. I.“ (24161

Zgubione

papiery wojskowe unieważniam, Stanisław Jezierski. (F-6204

Dziecko

3-letnie do oddania bezdzietnemu małżeństwu. Oferty pod „Dziecko“ do Dz. Bydg. (F-6249

3—5000 zł.

poszukuję zaraz na I. hipotekę. Procent według umowy. Łask. oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Hipoteka“. (F-6245

Skradzioną

książkę wojskową i papiery na nazwisko Jan Błaszczyk por. rez. 61 p. p. unieważniam. 24090

Obelgę

rzuconą w lokalu p. Jarnota pod adresem p. Leona Romańskiego cofam z żalem. H. Winkler. (F-6299